BIBLIOTEKA KRAKOWIA

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

ROK X
Nr 49 (3050)
Czwartek
27 luty 1958
Wyd. A
Cena 50 gr.

Dobre wyniki eksperymentu KPBEiP

(Inf. wł.) Minął już rok od rozpoczęcia działalności gospodarczej na zasadach eksperymentalnych metod pracy przez Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu. Sprawozdanie finansowe złożone przez dyrektora Zakładów mgr inż. S. Łysonia oraz sprawozdanie z rocznej pracy Rady Robotniczej zastępcy przewodniczącego samorządu mgr Rudzkiego złożone w dniu 26 bm. w czasie zebrania delegatów rad poszczególnych budów wykazały, że przedsiębiorstwo uzyskało poważne osiągnięcia ekonomiczne.

Świadczy o tym przede wszystkim fakt, że eksperyment w swych teoretycznych założeniach i praktycznych wynikach w poważnej mierze stał się podstawą reform modelu organizacyjnego budownictwa zatwierdzonych ostatnio przez Radę Ministrów.

Jeszcze w roku 1954 przedsiębiorstwo wykazywało około 80 mln złotych strat — obecnie stało się rentowne i tworzy zręby nowych zasad zarządzania i kierowania.

KPBEiP wykonało również w pełni i w terminie swe zadania rzeczowe w ub. roku, oddając do użytku 85 obiektów przemysłowych, w tym 10 o znaczeniu węzłowym dla naszego przemysłu, m. in. dwa turbozespoły o mocy 100 megawatów w Skawinie, jeden turbozespół o mocy 25 megawatów i jeden ciąg produkcyjny kaprolaktamu, surowca niezbędnego do produkcji tworzyw sztucznych w Tarnowie. Ogólnie roczny plan zadań wykonano w 105,9 proc., a plan wydajności w 107,8 proc. W dziedzinie obniżki kosztów na planowane 7.130 tys. zł osiągnięto — 20.130 tys. zł. Zlikwidowano niedobory w takich działach przedsiębiorstwa jak baza sprzętu i transportu oraz baza żywienia i usług (dawne OZR). Ogółem przedsiębiorstwo uzyskało fundusz zakładowy w wysokości przeszło 30 mln zł. Dokonanie szczegółowego rozliczenia wykazało, że KPBEiP odprowadziło na rzecz skarbu państwa przeszło 26 mln złotych tj. o przeszło 7 mln zł więcej niż w wypadku, gdyby nie pracowało na zasadach eksperymentu.

Członkowie rad delegatów podjęli kilka uchwał, m. in. zatwierdzili bilans roczny oraz udzielili absolutorium ustępującej radzie robotniczej. W liście do premiera J. Cyrankiewicza zwrócili się z prośbą o zatwierdzenie praw eksperymentowania na 1958/59 r. **(mm)**

Piękno polskich gór

Na zdjęciu: fragment wyciągu krzesełkowego pod Skrzycznem.

CAF — fot. Werner

I Krajowy Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej rozpoczął obrady

26 bm. — w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie — rozpoczął obrady I Krajowy Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej.

Salę Kongresową wypełniło ponad 1.700 delegatów — dziewcząt i chłopców, reprezentujących koła ZMW z całego kraju oraz kilkaset zaproszonych gości — w tym wielu działaczy dawnych organizacji młodzieżowych działających na wsi. Nad sceną, obok biało-czerwonej flagi, widnieje symbol organizacji — zapalona pochodnia oraz napis: „Razem młodzi przyjaciele".

Punktualnie o godz. 11 zrywa się burza oklasków. Na salę przybywają przedstawiciele naczelnych władz partii politycznych — członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, Edward Ochab i Jerzy Morawski oraz sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko, wiceprezesi Naczelnego Komitetu ZSL — Czesław Wycech i Józef Ozga-Michalski oraz sekretarze NK ZSL — Kazimierz Banach, Władysław Jagusztyn i Ludomir Stasiak.

Przybywa także zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Bolesław Podedworny.

Na sali znajdują się również przedstawiciele władz naczelnych ZMS, ZHP i ZSP oraz organizacji rolniczych i społecznych, działających na wsi.

Zjazd otwiera w krótkich słowach przewodniczący Tymczasowego Zarządu Głównego ZMW — Józef Tejchma.

Po serdecznym powitaniu gości, zjazd dokonuje wyboru przewodniczących obrad. Zostają nimi: Irena Rybczyńska, Tadeusz Marczak i Stanisław Sobczyk. Pierwsza przewodnictwo obejmuje I. Rybczyńska.

Po powołaniu prezydium, do którego obok członków władz tymczasowych ZMW weszli liczni działacze kół wiejskich oraz instancji powiatowych i wojewódzkich Związku, zjazd zatwierdza program i regulamin obrad.

Na mównicę wchodzi Władysław Gomułka (Przemówienie I sekretarza KC PZPR podajemy poniżej). Poszczególnym fragmentom przemówienia, a zwłaszcza dotyczącym roli i zadań młodzieży skupionej w ZMW w budownictwie socjalistycznym oraz zapewnieniom, że partia otoczy Związek opieką i udzieli mu w jego pracy pomocy, towarzyszą burzliwe oklaski. Gdy Władysław Gomułka kończy przemówienie, rozlega się spontaniczne „Sto lat". I sekretarz KC PZPR otrzymuje wiązankę czerwonych kwiatów.

Z kolei wita zjazd wiceprezes NK ZSL — marszałek Sejmu, Czesław Wycech. Również przemówienie marszałka Wycecha przerywają wielokrotnie oklaski wszystkich zebranych.

Przewodnicząca obrad odczytuje następnie depesze z życzeniami pomyślnych obrad, jakie nadeszły do prezydium zjazdu, m. in. od prezesa PAN prof. dr T. Kotarbińskiego.

Przedpołudniowy program pierwszego dnia zjazdu jest skończony. Zostaje ogłoszona przerwa. Ale Władysław Gomułka i inni goście otoczeni przez młodzież nie opuszczają sali. I sekretarz KC rozmawia z delegatami, co chwila wybuchają salwy śmiechu. Za szczyt honoru dziewczęta i chłopcy uważają zdobycie pamiątkowego autografu Władysława Gomułki na swoich kartach delegackich.

Z zainteresowaniem i uwagą wysłuchali delegaci referatu sprawozdawczo-programowego wygłoszonego po przerwie przez przewodniczącego TZG ZMW Józefa Tejchmę.

Po sprawozdaniach Centralnej Komisji Rewizyjnej i Centralnego Sądu Koleżeńskiego, delegaci przystąpili do wyborów komisji zjazdowych. Większością głosów zostały kolejno wybrane komisje: mandatowa, programowa, statutowa, uchwał i wniosków oraz komisja-matka. W skład poszczególnych komisji weszli przedstawiciele województw oraz Tymczasowego Zarządu Głównego.

Wieczorem pierwszego dnia obrad delegaci wzięli udział w imprezie estradowej pt. „Syrena się śmieje" zorganizowanej przy współudziale Telewizji Warszawskiej.

27 bm. rozpocznie się na zjeździe dyskusja.

Przemówienie tow. Władysława Gomułki

wygłoszone na I Krajowym Zjeździe Związku Młodzieży Wiejskiej

TOWARZYSZE DELEGACI!

Organizacja wasza, Związek Młodzieży Wiejskiej przeżywa swój wielki dzień — odbywa pierwszy zjazd. Jest to doniosłe wydarzenie w życiu waszego Związku, a także w życiu całej młodzieży, szczególnie wiejskiej.

Partia nasza — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — przywiązuje wielkie znaczenie do waszego zjazdu. W jej imieniu przekazuję wam i przez was wszystkim członkom Związku i całej młodzieży chłopskiej serdeczne i gorące pozdrowienia.

Związek Młodzieży Wiejskiej — formalnie rzecz biorąc — to organizacja młoda, licząca niewiele ponad rok życia. Jeśli wasz młody Związek odbywa już swój pierwszy zjazd i— co ważniejsze — zgromadził na nim w waszych osobach tak wielką ilość delegatów, świadczy to o jego żywotności, o aktywności jego członków, o płodnej i ofiarnej pracy jego kierowników. Dowodzi to również, że Związek wasz tylko formalnie jest organizacją młodą, niedawno powstałą. W rzeczywistości jest on organizacją dojrzałą, o dużym doświadczeniu, które przejął od swoich poprzedników, by kontynuować ich działalność.

Długi jest szereg poprzedników waszego Związku. Każdy z nich działał w warunkach innych od dzisiejszych, każdy z nich czymś się różnił i wyróżniał, każdy wniósł swój wkład w skarbiec tych wartości, które cechują wasz Związek i którymi on rozporządza. Gdyby można było sprowadzić na tę salę na wasz zjazd dzisiejszy poprzedników waszego Związku, to miejsca honorowe zajęliby: Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej, Związek Młodzieży Wiejskiej „WICI", Związek Walki Młodych i Związek Młodzieży Polskiej. Wy z nich powstaliście, aby żyć własnym życiem. U podstaw waszego Związku leżą najlepsze tradycje tych waszych poprzedników reprezentujących w okresie, w którym działali postępowy i rewolucyjny ruch młodego pokolenia.

Mówiąc o tradycjach chciałbym być dobrze zrozumiany.

Zarówno wasz Związek jak i Związek Młodzieży Socjalistycznej są spadkobiercami wszystkich postępowych, radykalnych i rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego. Na takich tradycjach oba związki winny wychowywać swoich członków i całą młodzież. Pamiętać jednak należy, że to co wczoraj, w określonych warunkach nosiło słusznie nazwę postępu, to samo dzisiaj w warunkach innych od wczorajszych słusznie może być nazwane wstecznictwem. Na przykład walka, jaką prowadziły „WICI" z faszystowską dyktaturą sanacji, walka, której celem było obalenie rządów sanacyjnych, lecz bez obalenia ustroju kapitalistycznego, była niewątpliwie walką postępową, przybierała nawet charakter rewolucyjny. W ówczesnych warunkach walka ta była wyrazem głębokiego radykalizmu społecznego. Związek wasz może się tylko chlubić tradycjami tych walk, może i powinien wychowywać na nich młodzież.

Rządów sanacyjnych dzisiaj już nie ma. Zostały zmiecione wraz z ustrojem kapitalistycznym. Rozwój społeczny poszedł więc dalej. Przekroczył granice, które zakreśliły sobie przedwojenne „Wici" w swej walce z sanacją. Z faktu tego nie można wyprowadzić wniosku, że Związek wasz winien potępić „Wici" za to, że nie dążyły do obalenia kapitalizmu, ani też Związek wasz, przyjmując tradycje „Wici" i uznając je za postępowe i radykalne, nie może cofnąć się na te pozycje, które zajmowały „Wici".

Radykalny ruch „wiciowy" w przedwojennej Polsce nie był ruchem socjalistycznym. Dlatego też „Wici" nie stawiały sobie zadania obalenia ustroju kapitalistycznego. Były jednak organizacją demokratyczną, radykalną i postępową, co w warunkach ustroju kapitalistycznego niekoniecznie musi być związane z wyznawaniem idei socjalizmu. Pojęcia te ulegają jednak zmianie po obaleniu kapitalizmu. **W warunkach budownictwa ustroju socjalistycznego postępowa i demokratyczna jest tylko taka organizacja, która stoi na gruncie socjalizmu i walczy o socjalizm.**

Historia poprzedników waszego Związku, to historia bohaterskich walk i nieustraszonego męstwa dziesiątek tysięcy kazetempowców, ich długoletnich cierpień w więzieniach kapitalistyczno-obszarniczej Polski, to historia represji i klątw rzucanych na „Wiciarzy". To historia zetwuemowców, tej nieustraszonej awangardy młodzieży, która w walce z hitlerowskim okupantem, w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie nie szczędziła krwi i życia, to wreszcie historia zetempowców, którzy rozniecili szeroko w młodym pokoleniu idee socjalizmu i zasłużyli sobie na miano budowniczych Polski przemysłowej.

Te cenne wartości i tradycje, które odziedziczyliście po waszych poprzednikach, łączą was z nimi nierozerwalną więzią ideową.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza udziela poparcia i pomocy zarówno Związkowi Młodzieży Socjalistycznej, działającemu w mieście, jak i Związkowi Młodzieży Wiejskiej działającemu na wsi. Obydwie te organizacje różnią się jedynie terenami działania i wypływającą z tego podziału specyfiką pracy. Obydwie jednak kierują się w swej działalności wspólnym programowym celem, którym jest zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

Idea socjalizmu zrodziła się w klasie robotniczej. W żadnej innej klasie, czy warstwie społecznej zrodzić się bowiem nie mogła. Ale socjalizm, jako ustrój społeczny, jest wyrazicielem interesów i dążeń nie tylko klasy robotniczej, lecz także klasy pracujących chłopów i wszystkich ludzi pracy. Klasa robotnicza odgrywa tylko przodującą rolę w procesie socjalistycznych przeobrażeń społecznych. Czołowym oddziałem klasy robotniczej jest marksistowsko-leninowska partia, która sprawuje funkcję kierownika w walce klasy robotniczej i mas pracujących o obalenie kapitalizmu i zbudowanie ustroju socjalistycznego. Proces rozwoju społecznego, rozszerzenie się proletariackiej idei socjalizmu wśród wszystkich klas i warstw pracujących spowodowały, że partia klasy robotniczej stała się jednocześnie partią wszystkich ludzi pracy, zarówno w mieście jak i na wsi.

Proces ten pociągnął za sobą przemiany ideologiczne w innych partiach zrzeszających w swych szeregach ludzi pracy. Działające na wsi Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, tak samo jak działające w mieście Stronnictwo Demokratyczne uznały socjalizm jako naczelny, programowy cel swojej działalności. Zaistniała więc zasadnicza podstawa, na której oparta została międzypartyjna współpraca. Pozwala to naszej partii i Zjednoczonemu Stronnictwu Ludowemu na prowadzenie wspólnej pracy również wśród młodzieży wiejskiej, co znajduje wyraz we wspólnym poparciu i pomocy dla waszego Związku, w którym działają zarówno młodzi pezetpeerowcy, jak i zeteselowcy.

Tylko siłom prawicy społecznej może zależeć na przeciwstawieniu ruchu ludowego ruchowi robotniczemu. Takie przeciwstawienie zmierza do cofnięcia wstecz ewolucji ruchu ludowego, który w walce z prawicą rozwinął się i przeszedł od ideologii burżuazyjno-liberalnej ku uznaniu i przyswojeniu sobie programu socjalistycznego.

Dlatego głęboko niesłuszne i szkodliwe byłoby wytwarzanie czy też utrzymywanie w waszym Związku partyjnych podziałów i przegródek. Dalszy, prawidłowy proces ewolucji powinien doprowadzić do pełnej likwidacji wszelkich dających się jeszcze dzisiaj odczuwać różnic partyjnych w waszej organizacji.

Przemiany, jakie po VIII Plenum KC naszej partii nastąpiły w życiu młodzieży, nie mają nic wspólnego z dążeniami prawicy społecznej. Istota tych przemian polega na tym, że z praktyki naszej pracy usunęliśmy, bądź usuwamy, to wszystko, co utrudnia wcielanie w życie idei i programu socjalistycznego.

Ustrój socjalistyczny budujemy w naszym kraju od czternastu lat. W ciągu tego czasu stworzyliśmy podstawy tego ustroju. W dziedzinie rozwoju gospodarczego zrobiliśmy olbrzymi krok naprzód, który byłby nie do pomyślenia przy kapitalizmie. Jednakże dla urzeczywistnienia programowych założeń socjalizmu, dla pełnego wyrwania wszystkich ludzi pracy w mieście i na wsi z objęć niedostatków życiowych, dla pełnego wyzwolenia ich świadomości spod wpływów burżuazyjnej ideologii i wszelkiej maści wstecznictwa, potrzeba będzie jeszcze długich lat wytężonej pracy całego narodu i twardej walki wszystkich stojących na gruncie socjalizmu partii politycznych, organizacji młodzieżowych i wszystkich postępowych sił społecznych.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Referat sprawozdawczo-programowy

wygłoszony przez przewodniczącego Tymczasowego Zarządu Głównego ZMW

(Fragmenty)

W pierwszej części referatu J. Tejchma charakteryzuje okres poprzedzający narodziny organizacji, jak również jej cele i zadania oraz wzrost organizacyjny.

Związek Młodzieży Wiejskiej — stwierdził J. Tejchma — może i powinien stać się wśród 3-milionów młodzieży wiejskiej silną, liczną i aktywną organizacją ideowo-wychowawczą. Dlaczego powstał ZMW i jakie idee przejął po swych poprzednikach — oto pytanie, które stawiało wielu.

Odpowiadając na to pytanie, J. Tejchma przypomina m. in. dni gorącej dyskusji w ZMP przed przełomem październikowym, do której pobudką była troska młodzieży o wyprowadzenie kraju z trudności, w jakich się wówczas znalazł i naprawienie błędów, jakie sama organizacja w swej działalności popełniła.

ZMP był głęboko zaangażowany we wszystkie wielkie, żywotne sprawy ogólno-społeczne, aktywnie współuczestniczył w rozwoju kraju w najtrudniejszym okresie uprzemysłowienia, wychował zastępy ludzi oddanych idei socjalizmu.

Toteż — wyciąga wniosek mówca — tendencje do odradzania się ruchu młodzieży w Polsce, w tym także młodzieży wiejskiej, wywodzą się z ZMP jako bezpośredniego ideologicznego poprzednika zarówno ZMW jak i ZMS.

Nasze tradycje wywodzą się z radykalnego nurtu wiciowego, z socjalistycznej ideologii i patriotycznej działalności ZMP, z jego demokratyzacyjnego, antydogmatycznego nurtu przedpaździernikowego.

Przejdźmy jednak do teraźniejszości.

Związek nasz po rocznej działalności skupił ponad 120 tys. członków zrzeszonych w 7 tysiącach kół wiejskich (w tym około 900 członków na wyższych uczelniach). Mamy niewielką ilość kół w szkołach średnich, przede wszystkim rolniczych i około 500 kół w PGR-ach.

Jakie są nasze główne zadania organizacyjne na okres pozjazdowy? Wysiłki nasze w rozwoju ZMW powinny iść w trzech kierunkach:

organizować młodzież we wsiach najbardziej zapóźnionych w rozwoju, odległych od miast, gdzie praca społeczna jest najbardziej potrzebna,

organizować młodych robotników w PGR, którzy dzięki naszej organizacji łatwiej mogą poprawić warunki swego bytu i życia kulturalnego,

organizować młodzież uczącą się w rolniczych szkołach średnich.

Jedną z głównych dziedzin rocznego działania Związku były sprawy kultury.

Władze od spraw kultury nie dokonały jednak większego kroku naprzód, aby okazać dobrą, przemyślaną pomoc dla wsi w tej dziedzinie.

Rok naszego istnienia wykazał, że możemy mieć uzasadnioną wiarę w wielkie możliwości rozwoju Związku.

Zaczynamy stopniowo, jako Związek zazębiać się w swojej pracy ze sprawami całego kraju, z troskami narodu, z życiem i kłopotami partii politycznych PZPR i ZSL, które dźwigają na swych barkach ciężar spraw państwowych.

W ostatnich latach dochodzi do głosu styl bytu pewnych grup młodzieży, pozornie tylko nowoczesny styl beztroskiego stosunku do życia, ucieczki od ważnych jego problemów, hołdowanie tanim i lichym formom wyżywania się. Nowoczesność nie rodzi się tylko u modnych krawców i w salach dansingowych.

Choć trudno dać receptę na pracę wychowawczą, możliwą do zastosowania wśród młodzieży o różnym poziomie i w różnych środowiskach, postulować należy jako ważną zasadę wychowawczą rozbudzanie indywidualnych zainteresowań i potrzeb oraz kształcenie nawyków samodzielnego korzystania z istniejących dóbr kulturalnych.

Przyjacielskie współdziałanie samodzielnych związków młodzieży, któremu służyć ma powołany ostatnio Ogólnopolski Komitet Współpracy tych związków — zasadza się na jedności ideowych dążeń młodego pokolenia Polski. Jest to pokolenie szczególnie zainteresowane w tym, aby ojczyzna nasza mogła rozwijać się w spokoju. Jest to pokolenie zainteresowane we wzroście sił krajów socjalistycznych i rozwoju pokojowej współpracy narodów świata.

ŚNIEŻYCE

paraliżują życie w Anglii ◆ opóźniają dostawy żywności dla Paryża

LONDYN (PAP)

Zaspy śniegu paraliżują nadal życie w Anglii. Komunikacja drogowa była w środę częściowo unieruchomiona. Oblicza się, że łączna długość szos, na których z powodu zasp ustał ruch kołowy, wynosi 56 tysięcy kilometrów.

Sznury opuszczonych pojazdów i przewrócone słupy telefoniczne uniemożliwiają pługom śnieżnym oczyszczanie szos.

Tysiące żołnierzy i robotników pracowało przez całą noc z wtorku na środę, torując drogi w śniegu. W kilkuset wioskach angielskich nie było w środę światła.

Anglicy oświadczają zgodnie, że tak srogiej zimy nie pamiętają od kilkunastu lat.

Niebo nad Anglią było w środę czyste. Słońce świeciło jasno. Meteorolodzy przewidują rychły koniec panowania arktycznej pogody.

*

PARYŻ (PAP)

W północnej i zachodniej Francji spadły obficie śniegi. Wskutek zasypania dróg spóźniły się dostawy żywności dla Paryża.

W wielu częściach Francji wiały w środę porywiste wiatry. W pobliżu Dieppe prędkość wichru wynosiła 180 km na godzinę.

Niebezpiecznie przybiera Sekwana. W Paryżu woda osiągnęła poziom alarmowy — 4 metry 38 centymetrów — w środę rano i przybiera nadal, z prędkością 3 cm na godzinę. Samochody, które zaparkowano na nadbrzeżu, zostały w nocy zalane. Władze miejskie oznajmiły jednakże, iż sytuacja nie jest na razie groźna.

*

Oto informacje z innych stolic europejskich:

BRUKSELA. Śniegi i lód spowodowały chaos w komunikacji drogowej i kolejowej w Belgii. Meteorolodzy przepowiadają nowe opady śniegu.

HAGA. We wtorek i środę szalała w Holandii śnieżyca największa w tym kraju od 16 lat.

SZTOKHOLM. Całą noc pracowały w Sztokholmie pługi śnieżne, aby na czas oczyścić ulice. W południowej Szwecji srożyła się we środę gwałtowna śnieżyca.

BONN. Dwumetrowe zaspy śniegu odcięły od świata kilka wiosek w prowincji Szlezwik-Holsztyn.

Na dworcu w Kolonii podano w środę rano, że pociąg pospieszny z Ostendy do Belgradu ma już 7 godzin opóźnienia.

Żegluga statków na Renie na odcinku pomiędzy Karlsruhe a Kolonią została wstrzymana z powodu dużego przyboru wody.

Plenum KC KPZR

MOSKWA (PAP)

Dnia 25 bm. rozpoczęło się w Moskwie Plenum KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Obrady poświęcone są sprawie MTS (Ośrodków Maszynowo-Traktorowych).

Delegacja dziennikarzy radzieckich opuściła Kraków

(Inf. wł.). Jak już podawaliśmy, w dniach od 24 do 26 bm. bawiła w naszym mieście delegacja dziennikarzy radzieckich. Przewodniczył jej Jurij Francew, zastępca redaktora naczelnego „Prawdy".

Wczoraj dziennikarze radzieccy spotkali się z sekretariatem KW oraz Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa. Spotkania upłynęły w niezwykle serdecznej atmosferze.

W godzinach nocnych delegacja dziennikarzy radzieckich opuściła Kraków udając się do Warszawy.

Uroczystości jubileuszowe na AGH

Prof. dr Aleksander Krupkowski odznaczony orderem Sztandaru Pracy I klasy

(Obsł. wł.) — Z prawdziwą przyjemnością rozpoczynamy dzisiejsze zebranie poświęcone jubileuszowi trzydziestoletniej pracy naukowej prof. dr Aleksandra Krupkowskiego — tymi słowami zainaugurował rektor krakowskiej AGH, prof. dr inż. Witold Budryk uroczystość, która miała miejsce wczoraj w godzinach południowych w auli tej uczelni.

— Wielką zasługą prof. Krupkowskiego było zawsze dostosowywanie tematyki naukowej do potrzeb życia gospodarczego. Dzięki swojej ogromnej pracy zajął on nie tylko czołowe stanowisko w naszych kołach naukowych, lecz zyskał autorytet i uznanie również w innych krajach... Kochany jubilacie — kończył wśród burzliwych owacji swe przemówienie rektor Budryk — stworzyłeś dzieło, które będzie żyć i rozwijać się wśród Twoich uczniów, a miejmy nadzieję, że i wśród uczniów Twoich uczniów!...

Następuje moment szczególnie uroczysty — dekoracja jubilata orderem Sztandaru Pracy I klasy, po czym głos zabrał minister przemysłu ciężkiego inż. mgr Kiejstut Żemaitis, niegdyś — słuchacz profesora.

Wiele serdecznych, gorących słów uznania wypowiedzieli—przedstawiciel PAN, dyrektor Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN, prorektor Politechniki Śląskiej, naukowcy AGH. Dawni słuchacze profesora — delegaci Huty w Stalowej Woli, krakowskiego „Kabla" czy huty „Kościuszko" wręczali jubilatowi kwiaty i podarunki jako wyraz, oprócz uznania i podziwu, szczerej sympatii dla człowieka, który — powtórzmy słowa jednego z mówców — nie tylko jako naukowiec, ale również jako pedagog i obywatel ma tak wielkie zasługi.

(aes)

Dzięki dr **Leskiewicz** przedstawił zebranym bogaty całokształt 30-lecia dotychczasowej działalności naukowej i pedagogicznej jubilata; mówił o jego 120 pracach naukowych z zakresu metaloznawstwa, plastycznego prawa odkształcania metali oraz metalurgii, publikowanych w Polsce i za granicą; przypomniał ważność kontaktów, nawiązanych przez prof. Krupkowskiego z naukowcami Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Czechosłowacji, Francji i NRD.

Z kolei przedstawiciel Ministerstwa Szkół Wyższych odczytał niezwykle serdecznie list, wystosowany do jubilata przez min. **Żółkiewskiego.**

— ...jesteśmy wszyscy pełni podziwu dla pańskiej pracy — pisał min. Żółkiewski. — **Dorobek pański jest tytułem do dumy dla całej polskiej nauki technicznej.**

Angielsko-radziecka umowa lotnicza

MOSKWA (PAP)

W środę podpisana została w Moskwie umowa pomiędzy radzieckim przedsiębiorstwem lotniczym „Areoflot" i „British European Airways Co" (BEA) o nawiązaniu bezpośredniej komunikacji lotniczej pomiędzy Moskwą a Londynem.

Umowa rozstrzyga wszystkie sprawy związane z normalną eksploatacją tej linii, jak również z obsługą samolotów angielskich i radzieckich i ich załóg kursujących na linii Moskwa — Londyn. Przewiduje ona także, że w połowie marca br. radziecka komisja techniczna odwiedzi Anglię w celu zapoznania się z londyńskim portem lotniczym.

Nad granicą NRD i CSR latają bombowce USA z bombami atomowymi

Jak donosi wiedeński korespondent „Berliner Zeitung", powołując się na prasę austriacką, ostatnio amerykańskie bombowce dokonują przelotów nad granicą między Czechosłowacją i NRD, z bombami atomowymi na pokładzie. Bombowce te startują z lotniska, położonego w pobliżu Neapolu. Jak podaje korespondent podobne patrole bombowców atomowych, startujące z lotnisk w Libii i Maroku docierają również do granic NRD. W związku z tym korespondent zapytuje, na jakiej podstawie amerykańskie bombowce atomowe przekraczają terytorium państw neutralnych jakimi są Szwajcaria i Austria.

Gen. Putt wzywa do założenia na księżycu amerykańskiej „bazy odwetowej"

Gen. D. L. Putt, szef wydziału rozwoju sił powietrznych USA, oświadczył we wtorek, iż Stany Zjednoczone powinny uczynić wszystko, aby być pierwszym mocarstwem posiadającym bazę wojskową na księżycu.

W oświadczeniu przygotowanym do złożenia przed komisją wojskową izby reprezentantów Putt oznajmia, iż „księżyc jako baza dla dokonania odwetu mógłby zapewnić nam znaczną przewagę nad pozostałymi państwami".

Delegacja przemysłu chemicznego Rumunii odwiedziła Kraków

(Inf. wł.) Po krótkim pobycie w Zakopanem, przebywała wczoraj w Krakowie delegacja przemysłu chemicznego Rumunii, której towarzyszył z ramienia Ministerstwa Przemysłu Chemicznego w Polsce naczelnik Liśniewski. **(pg)**

Przemówienie tow. Władysława Gomułki

wygłoszone na I Krajowym Zjeździe Związku Młodzieży Wiejskiej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Jak najlepiej przysłużyć się może sprawie socjalizmu Związek Młodzieży Wiejskiej?

Odpowiedź na to pytanie można by syntetycznie sprowadzić do jed ego zdania: Związek wasz powinien wychowywać młode pokolenie w duchu ideologii socjalistycznej, to jest wasze pierwsze i naczelne zadanie.

Socjalizm nie jest ani boskim objawieniem, ani diabelskim wymysłem, ani żadnym innym mitem. **Socjalizm — to wyrosła na gruncie rozwoju historycznego ludzkości idea społeczna: idea oparcia stosunków międzyludzkich na zasadach sprawiedliwości społecznej i braterstwa między wszystkimi narodami.** Te idee wcielają w życie ludzie. Ale nie wszyscy i nie od razu. Nie wszyscy, gdyż nie chcą i nie będą wcielać w życie idei socjalizmu ci, którzy żyją z wyzysku cudzej pracy. Nie od razu, gdyż światopogląd socjalistyczny nie zawłada od razu umysłami wszystkich robotników i wszystkich ludzi pracy, chociaż socjalizm leży w ich żywotnych interesach. Aby zmienić stosunki międzyludzkie w duchu sprawiedliwości społecznej, czyli aby zbudować socjalizm, należy w tym samym duchu zmienić, ukształtować świadomość mas pracujących. Trzeba zdobyć ich rozum, ich myśl dla socjalizmu. Trzeba, aby wierzyły w socjalizm. Wówczas dopiero oddadzą one w pełni swoją wolę sprawie socjalizmu.

To wielkie zadanie przebudowy świadomości szerokich mas pracujących jest również zadaniem Związku Młodzieży Wiejskiej.

Co jest potrzebne, by Związek wasz mógł wykonywać to zadanie i osiągać najlepsze rezultaty? Przede wszystkim potrzebna jest w waszym Związku, szczególnie w jego kierowniczych władzach, jedność ideologiczna poglądów na podstawowe zagadnienia społeczne i polityczne, co warunkuje jedność działania Związku. Potrzebna jest wspólna troska pezetpeerowców i zeteselowców o sprawę socjalizmu, wspólne ustalanie środków i metod działania waszego Związku.

Potrzebna jest pełna likwidacja wszelakich odrębności, czy podziałów, które w sposób szkodliwy dla jedności Związku i dla kształtowania socjalistycznego światopoglądu jego członków i całej młodzieży wiejskiej nawiązują do tradycji dawnych organizacji młodzieżowych. ZMW nie jest i być nie może czymś w rodzaju federacji dawnych, zeszłych ze sceny historycznej związków młodzieżowych. Jest natomiast i winien być jednolitą organizacją. Chociaż w jego szeregach znajdują się zarówno b. wiciarze, b. zetempowcy, obecni pezetpeerowcy i zeteselowcy, jak też młodzież nie przynależąca do żadnych z poprzednio istniejących organizacji, ani do żadnej partii — wszyscy muszą pamiętać, że przez obecną przynależność do Związku Młodzieży Wiejskiej stali się — zet-em-wu-owcami. Należy o tym nie tylko pamiętać, lecz — co ważniejsze — dawać temu praktyczny wyraz w codziennej pracy Związku.

Przy tej okazji chcę poruszyć do dziś jeszcze nurtującą w waszym Związku sprawę, jak należy oceniać i patrzeć na bezpośredniego poprzednika waszej organizacji — Związek Młodzieży Polskiej.

Należy przede wszystkim stwierdzić, że słuszne było po ustanowieniu władzy ludowej i wkroczeniu Polski na drogę socjalizmu, po przejściowym okresie odrębnego istnienia tradycyjnych organizacji młodzieżowych powołanie do życia jednolitej organizacji młodzieżowej — Związku Młodzieży Polskiej — organizacji stojącej na gruncie socjalistycznej ideologii i działającej wśród całej młodzieży.

Wielką zasługą i dorobkiem ZMP jest to, że jednocząc w swoich szeregach wszystkie poprzednio istniejące organizacje młodzieżowe rozwinął sztandar socjalizmu nad całym ruchem młodzieżowym, przyśpieszył ewolucję w kierunku socjalistycznym demokratycznych organizacji młodzieżowych, stał się zaporą na drodze działania prawicy społecznej, która starała się tę ewolucję zahamować, a nawet zwracać w innym kierunku. Jeśli sztandar socjalizmu powiewa dzisiaj tak nad Związkiem Młodzieży Wiejskiej, jak i nad Związkiem Młodzieży Socjalistycznej, jest w tym niemała zasługa waszego poprzednika — ZMP.

Pod adresem ZMP podniesiono wiele zarzutów słusznych i niesłusznych. Więcej niesłusznych niż słusznych. Można uznać za uzasadnione zarzuty o pewnym schematyzmie i dogmatyzmie, które to wady ciąży'y na działalności ZMP. Wady te nie wyrosły jednak samoistnie w tej organizacji. Źródła ich powstania tkwiły w ówczesnej linii politycznej partii. Można powiedzieć, że syn przejął je od ojca. ZMP przejął je od PZPR.

Wielu działaczy ZMP opowiadając się za jej rozwiązaniem czyniło to w przekonaniu, że nazwa ZMP została skompromitowana wśród młodzieży. Jest to nieprawda. W istocie rzeczy tylko przeciwnicy socjalizmu usiłowali przez swe nieuzasadnione ataki na ZMP skompromitować tę organizację. Rzecz jasna, że pociągnęło to za sobą pewną dezorientację w różnych środowiskach młodzieży. Ale były też liczne zastępy młodzieży, która z honorem i słusznie broniła dobrego imienia swej organizacji.

Wielu działaczy ZMP uważało, że rozwiązanie ZMP i powołanie do życia nowych organizacji młodzieżowych stanie się niejako automatycznie źródłem wielkiego ożywienia i wzrostu aktywności społecznej młodzieży. Takie rozumowanie również było niesłuszne. Aktywność związków młodzieżowych, która warunkuje aktywność całej młodzieży zależy od wielu czynników, a przede wszystkim od wyrobionej politycznie i myślącej głęboko kategoriami społecznymi kadry działaczy młodzieżowych. Ten fakt, że po rozwiązaniu ZMP nowo powołane organizacje młodzieżowe ZMS i ZMW rozwinęły się przede wszystkim tam, gdzie zabrała się do tego stara kadra zetempowska świadczy, iż nowi działacze nie rodzą się z niczego, nie wyrastają z samej nazwy organizacji. Muszą oni wychowywać się w procesie pracy wśród młodzieży. Byli również tacy działacze ZMP, którzy uważali, że przyczyną różnych trudności, jakie przeżywał ZMP była masowość tej organizacji. Chcieli mieć organizację kadrową, coś w rodzaju partii młodych, tylko, że miała być lepsza od PZPR. Na szczęście ta bzdura sekciarska nie miała długiego żywota.

ZMP jest za co krytykować, lecz nie ma najmniejszych powodów, aby go potępiać. Mimo wad, jakie posiadał ZMP — zetempowcy mogą być dumni ze swojej dawnej przynależności do tej organizacji. Krytyka słuszna jest zawsze wskazana. Można ją przyrównać do zdrowej, orzeźwiającej kąpieli. Ale człowiek kąpie się zwykle tylko raz w tej samej wodzie. Gdyby go chciano kąpać po sto razy w jednej wodzie, to woda stałaby się brudna i cuchnąca. Podobnie ma się rzecz z krytyką. Powtarzana po stokroć razy staje się brudną i cuchnącą nagonką, a nie krytyką.

ZMW i ZMS, które powstały po rozwiązaniu się ZMP, muszą się chronić w tej pracy od wad schematyzmu i dogmatyzmu, które nękały ZMP. Równocześnie obie nowo powstałe organizacje mogą i powinny wykorzystać w swej pracy wiele cennych doświadczeń, jakie im pozostawił ZMP. Powinny też jak najszerzej sięgać po kadrę zetempowską i organizować w swych szeregach b. zetempowców. ZMP dobrze się bowiem zasłużył sprawie postępu społecznego w naszym kraju, sprawie socjalizmu.

Związek Młodzieży Wiejskiej jest samorządną społeczno-wychowawczą organizacją polityczną. Stoi on na gruncie budowy socjalizmu. Kierowniczą rolę w budownictwie socjalizmu sprawuje nasza partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Byłoby jednak grubym uproszczeniem rzeczy, gdyby z tego faktu ktoś chciał wyciągnąć wniosek, że pezetpeerowcy przynależni do ZMW sprawują kierowniczą rolę w tej organizacji. Kierownikami ZMW są ci, którzy przez członków ZMW zostali wybrani na stanowiska kierownicze w Związku i jego organizacjach. Jest jasne, że członkowie partii, którzy działają w innych niepartyjnych organizacjach, a więc i w ZMW winni w swej pracy kierować się linią i stanowiskiem partii.

Również to, że ZMW jest samorządną organizacją nie oznacza, że nie ma wobec niego zastosowania zasada o kierowniczej roli partii. Partia tej roli wyrzec się nie może. W odniesieniu do waszej organizacji wykonywuje ją jednak wspólnie ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym. Praktycznie oznacza to, że sprawy ZMW wchodzą w zakres spraw, które są uzgadniane między PZPR i ZSL. Uzgodnienie stanowisk obu partii w sprawach dotyczących ZMW, lub wchodzących w zakres jego działania staje się więc obowiązujące dla waszej organizacji.

PZPR i ZSL wspólnie uzgadniają politykę rolną. Nowa polityka rolna ustalona przed rokiem przez naszą partię i przez ZSL stworzyła dogodne warunki dla rozwoju rolnictwa. Na rolnictwie w Polsce ciąży jeszcze wiekowe zacofanie. Przeznaczamy duże środki na przezwyciężenie tej przykrej spuścizny. Rolnictwo stanowi bowiem ważny dział gospodarki narodowej. Daje dzisiaj utrzymanie prawie połowie ludności i wyżywienie całemu narodowi. Proces budownictwa socjalistycznego musi zmierzać w kierunku zmniejszenia odsetek ludności utrzymującej się z rolnictwa, przy równoczesnym wzroście produkcji. Jest to zadanie nad wyraz trudne, szczególnie wobec wielkiego przyrostu naturalnego ludności. Jego realizacja wymaga wielkich i z roku na rok powiększanych środków inwestycyjnych. Tempo przepływu ludności ze wsi do miasta uległo ostatnio zahamowaniu. Jeśli nie będziemy dostatecznie zwiększać nakładów inwestycyjnych, odsetek ludności utrzymującej się z rolnictwa, wobec poważnego przyrostu ludności tak na wsi, jak w mieście, może się nawet nie zmniejszać. Dla gospodarki rolnej i dla całej gospodarki narodowej takie zjawisko byłoby niekorzystne. Stworzenie zaś jednego miejsca pracy w przemyśle wymaga nakładów inwestycyjnych od 100 tys. do 500 tys. zł. Przedstawia to z jednej strony obraz potrzeb, a z drugiej strony stawia nam przed oczyma rozmiar wysiłków, jakie stoją przed narodem i władzą ludową, przed chłopami i robotnikami, aby potrzeby te zaspokoić.

Któż bardziej może być zainteresowany w rozwoju przemysłu, jak nie młodzież wiejska? Dlatego też powinna ona jaśniej niż starsze pokolenie uświadamiać sobie głęboką więź swoich interesów indywidualnych ze społecznymi, wspólnotę interesów klasy robotniczej i chłopstwa pracującego. Powinna bardziej od innych popierać władzę ludową, politykę partii, jednoczyć swoje siły do walki i pracy o rozwój budownictwa socjalistycznego.

ZMW, którego terenem działania jest wieś, a więc prawie połowa tego pokolenia, które w niedalekiej przyszłości dźwigać będzie odpowiedzialność za losy narodu i kraju, winien stale pamiętać, że postęp społeczny, pomyślność i dobrobyt narodu w znacznym stopniu zależą od tego, jak zostanie przygotowana do życia ta część młodzieży, jakie ją będą ożywiać poglądy i idee społeczne, jaką będzie posiadać wiedzę fachową i umiejętność gospodarowania, jaki będzie jej poziom kulturalny.

Jeśli wychowamy pokolenie światłe i kulturalne, uzbrojone w wiedzę rolniczą, przepojoną socjalistyczną ideą sprawiedliwości społecznej będzie to miało wielkie znaczenie nie tylko dla pomyślnego rozwoju wsi, lecz także pomyślnie wpłynie na całokształt stosunków społecznych i na rozwój całej gospodarki narodowej. Pracować w tym kierunku powinny i szkoły, i rady narodowe, i organizacje kulturalno-oświatowe, ale wszystkie one nie mogą zastąpić samorządnej organizacji młodzieży wiejskiej — jaką jest ZMW.

Taka działalność ZMW oraz jego udział w organizowaniu działalności społecznej chłopów i młodzieży na innych odcinkach życia nie oznacza jeszcze zwycięstwa socjalizmu na wsi. Ale taka działalność zbliża do socjalizmu, przygotowuje go w świadomości ludzi. Jeśli młodzież wiejska potrafi przodować w budzeniu społecznej inicjatywy wsi, jeśli nauczy się cenić wiedzę, znajomość nowoczesnych metod gospodarowania będzie to znaczny krok ku socjalizmowi. Obecne pokolenie młodzieży wiejskiej będzie tym właśnie pokoleniem, które zrobi decydujący krok od drobnotowarowej do socjalistycznej gospodarki na wsi, od zespołowej działalności na poszczególnych, cząstkowych odcinkach życia wsi, do zespołowej organizacji całokształtu produkcji rolnej.

Walka o socjalizm na wsi nie jest łatwa. Drobnotowarowy charakter gospodarki wiejskiej z jej nierównością majątkową stwarza na wsi wciąż jeszcze możliwości wyzysku człowieka przez człowieka. Zacofanie kulturalne, przesądy, obskurantyzm, wojujący klerykalizm powodują, że nie łatwo toruje sobie drogę postęp społeczny, że często gęsto znajdują jeszcze posłuch przeciwnicy socjalizmu, zwolennicy separatyzmu wiejskiego i obrońcy zaścianka.

ZMW winien walczyć przeciwko temu wszystkiemu. Postęp społeczny zawsze odbywa się w walce z wstecznymi tendencjami i prądami. I w walce tej zawsze zwycięża. Nasza niepokonalna siła na tym właśnie polega, że my reprezentujemy postęp — postęp, który w naszej epoce nosi nazwę socjalizmu.

Z tego, co powiedziałem, nie wyprowadzajcie wniosku, że partia pragnie odziać ZMW w togę dojrzałej powagi, patrzącej z góry, z cieniem dezaprobaty, lub obojętności na takie sprawy, jak śpiew, tańce, wycieczki, sport, czy różne rozrywki kulturalne. Nie, nie mamy ani takich zamiarów, ani chęci. Przeciwnie, gorąco popieramy działalność organizacji młodzieżowych i na tym odcinku. Godziwe rozrywki młodzieży nie tylko nie stanowią przeszkody w jej pracy społecznej, lecz ułatwiają taką pracę i same w sobie są jedną z form, w jakich ta praca się przejawia. Piękna piosenka, ładny chór, dobra sztuka teatralna, książka oddająca realizm życia ubrana w dobrą, artystyczną formę itp. są tak samo pożądane i pożyteczne dla kształtowania socjalistycznej duszy młodzieży, jak popularny odczyt naukowy, lub referat polityczny. Życia młodzieży nie można organizować na ponuro. Trzeba je organizować na wesoło, lecz wyrzucać z tej wesołości burżuazyjny snobizm na równi z chuligaństwem i pijaństwem.

Wiele się u nas mówi i pisze krytycznie o młodzieży. Niekiedy słusznie, niekiedy zaś niesłusznie. Młodzież dzisiejsza żyje w epoce wielkiego dziejowego przełomu społecznego. Jej młody, niedoświadczony rozum nie zawsze jest zdolny ogarnąć całą skomplikowaną istotę tego przełomu. Młodzież nie znała, bo znać nie mogła, starego porządku świata. Zna ona tylko ten porządek, w którym sama żyje. Młodość zaś wszystkich pokoleń ma to do siebie, że zawsze szuka czegoś nowego, lepszego od tego, co ją otacza. Kiedy zaś — jak obecnie młode pokolenie Polski — staje w obliczu zakrętu dokonanego przez historię, czuje się niekiedy zdezorientowana, nie rozróżnia dobrze między nowym a starym. A jedno i drugie walcząc o siebie, walczy jednocześnie o zdezorientowaną, wahającą się duszę młodzieży. Ta dusza młodzieży należy jednak do nowego, które wcześniej czy później zdobywa ją całą i ostatecznie.

Wy młodzi, wy postępowa awangarda młodzieży chłopskiej, ruszajcie do szturmu o zdobycie młodego, chłopskiego pokolenia dla zrodzonego w Polsce nowego porządku rzeczy — dla socjalizmu. Nie zrażajcie się trudnościami, młodzież pójdzie za wami, bo młodzież zawsze idzie za postępem.

My starzy — PZPR i ZSL — zawsze udzielimy wam młodym — Związkowi Młodzieży Wiejskiej — dobrej rady i ojcowskiej pomocy. W imieniu KC PZPR życzę wam owocnych obrad.

Tysiąclecie

(Od naszego sprawozdawcy sejmowego)

„Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ogłasza uroczyście lata 1960—1966 jako okres obchodów tysiąclecia państwa polskiego" — tak oto rozpoczyna się podjęta na wczorajszym posiedzeniu uchwała najwyższego organu władzy państwowej, inaugurująca przygotowania do niezwykłego jubileuszu naszego narodu. Przypomnienie tysiącletniej naszej historii jest szczególnie ważne dla Polski Ludowej, która uważa się za spadkobierczynię Polski Mieszków i Chrobrych. Jak słusznie, trafnie podkreśla uchwała sejmowa, obchody tysiąclecia mają ukazać dziedzictwo tej twórczej myśli politycznej, która w ciągu dziesięciu wieków była czynnikiem umacniającym wspólnotę narodu i jednoczącym jego wysiłki w obronie ojczyzny i późniejszych walkach o wyzwolenie. Będzie millenium wielkim świętem jedności Polaków, nas żyjących w kraju i braci naszych na emigracji. Tysiąc lat temu państwo polskie ostatecznie się ukształtowało jednocząc plemiona słowiańskie nad Wisłą, Wartą, Odrą i Bałtykiem. Nie znamy konkretnej daty powstania państwa ogólnopolskiego, można tylko powiedzieć, że formuje się ono na początku drugiej połowy X wieku. Pierwszą bezsporną datą jest rok 965, ślub Mieszka z Dąbrówką, pierwszy zapisany w historii sojusz polsko-czeski. Stanowi to dowód nie tylko istnienia ale już poważnego okrzepnięcia państwa polskiego. Dlatego też mylne są sugestie wiążące zaczątek naszej państwowości z rokiem 966, rokiem chrztu. To data bezsprzecznie jedna z najważniejszych, ale nie decydująca. Nie katolicyzm powołał państwowość polską, lecz ukształtowane już państwo przyjęło chrzest. „W tym czasie i w tym miejscu Europy inaczej wówczas być nie mogło" — mówił pos. Ozga-Michalski. Podkreślam specjalnie ten aspekt millenium gdyż istnieją tendencje w niektórych odłamach społeczeństwa nadania nadchodzącym obchodom klerykalnego charakteru. Tysiącletnie dzieje naszej ojczyzny cechowała zawsze tolerancja religijna. Jesteśmy krajem który nie znał wojen religijnych. I te postępowe racjonalne tradycje naszego narodu millenium winno wydobyć.

Od zarania dziejów naszych łączą nas braterskie związki wspólnoty słowiańskiej czego najżywszym wyrazem była grunwaldzka bitwa. I te tradycje sześcioletnie obchody tysiąclecia muszą przypomnieć.

Zapoczątkujemy przygotowania do millenium na dwa lata przed początkiem uroczystości. Jest to niezbędne zwłaszcza z uwagi na konieczność wzmożenia badań naukowych. Wiadomo z historii najważniejszego okresu państwa polskiego jakie Polacy toczyli wojny. Natomiast nie znamy dostatecznie szczegółowo kultury ówczesnego społeczeństwa. Trzeba będzie rozwijać badania archeologiczne, historyczne, językowe, trzeba wydać wiele źródłowych materiałów. Szczególnie dużo do odrobienia mamy na Ziemiach Zachodnich. Np. Wał Chrobrego w nauce traktowany był jako legenda. Po odzyskaniu Ziem Zachodnich okazało się że wał ten w rzeczywistości istniał i ciągnął się od Żagania, wzdłuż Odry. A obchody millenium to nie tylko uroczystości. To wielka bitwa z antypolskimi ośrodkami rewizjonistycznymi. Chodzi o ukazanie naszej roli na Zachodzie 1000 lat temu. Ziemie Zachodnie przecież były kolebką naszej państwowości.

Dwa lata dzielą nas od początków wielkiego jubileuszu. Podkreślił wczoraj pos. Leon Kruczkowski. Obchody nadchodzące stać się powinny podnietą do zacieśnienia jedności narodu, do zwiększenia wysiłków w realizacji tego celu, który wytknęliśmy sobie 13 lat temu. „Proklamujemy jubileusz tysiąclecia — powiedział Leon Kruczkowski z ramienia klubu poselskiego naszej partii — w głębokim przekonaniu, że wielkość jego mierzyć będziemy wielkością naszej wiary w przyszłość narodu, w siłę sprawy której służymy, w siłę socjalizmu".

ANDRZEJ WOŹNIAK

Będziemy utrzymywali stosunki ze wszystkimi krajami świata

Oświadczenie Frondiziego
po wyborach w Argentynie

NOWY JORK (PAP)

Zwycięzca ostatnich wyborów prezydenckich w Argentynie, Arturo Frondizi, wygłosił we wtorek przemówienie radiowe. Oświadczył on, że jego nowy rząd „będzie wypełniał wszystkie dotychczasowe zobowiązania kraju". Argentyna — dodał Frondizi — pozostanie w Organizacji Narodów Zjednoczonych, która mimo pewnych braków jest pożyteczną organizacją dla współistnienia państw, organizacją, która może wnieść cenny wkład w sprawę zachowania pokoju tak potrzebnego dla wszystkich narodów. Poza tym — powiedział Frondizi — będziemy utrzymywali stosunki ze wszystkimi krajami świata. Dotyczy to również Chińskiej Republiki Ludowej.

Arturo Frondizi udzielił również we wtorek wywiadu prasowego. Poruszając m. in. sprawę ewentualnego powrotu do Argentyny b. prezydenta Perona nowy prezydent oświadczył, że decyzję w tej sprawie może powziąć jedynie parlament.

Termin wycofania oddziałów radzieckich z NRD

BERLIN. Jak podała we wtorek agencja ADN, dowództwo radzieckich sił zbrojnych, stacjonujących w NRD podało oficjalnie termin wycofania z NRD 41 tysięcy żołnierzy. Wycofanie oddziałów radzieckich ma się odbyć w dniach między 27 lutego a 10 kwietnia br.

Wojownicza uchwała francuskiej Rady Republiki
w sprawie Tunezji

PARYŻ (PAP)

We francuskiej Radzie Republiki zakończyła się debata nad polityką rządu. F. Gaillarda wobec Tunezji.

Rada uchwaliła 271 głosami przeciwko 14 rezolucję, w której wzywa rząd, by trzymał się ściśle postanowień obowiązujących układów francusko-tunezyjskich i nie dopuszczał do ich naruszania. Wszystkie zagadnienia dotyczące obrony Tunezji muszą być uzgodnione przez rząd tunezyjski i rząd francuski. Rezolucja wzywa rząd, by nie rezygnował z „nabytych na mocy układów" praw do bazy marynarki wojennej w Bizercie i miał na względzie reprezentowane przez Francję „interesy obrony" świata zachodniego.

Przywrócenie normalnych stosunków z Tunezją — stwierdza w zakończeniu rezolucja — nie może być w żadnym wypadku uzależnione od jakichkolwiek ustępstw wobec powstańców algierskich.

Działacze Labour Party przeciwko bazom rakietowym w Anglii

LONDYN (PAP)

Jak donosi z Londynu korespondent PAP, w momencie rozpoczynającej się w Izbie Gmin debaty poświęconej zagadnieniom obrony 69 posłów labourzystowskich rozpoczęło w łonie grupy parlamentarnej kampanię żądając wycofania się Wielkiej Brytanii z zawartego układu o budowie baz wyrzutni rakietowych. Na czele grupy opozycjonistów stoją znani działacze Labour Party — Thomas, Mikardo, Gaoch i Yates.

Broń otrzymywana przez Francję z USA służy do walki z powstańcami algierskimi

WASZYNGTON (PAP)

Agencje amerykańskie podały we wtorek, że według tajnego sprawozdania Głównego Urzędu Kontroli USA (General Accounting Office — GAO), „znaczna ilość broni otrzymanej przez Francję od USA w ramach pomocy wojskowej znajduje się w Arfyce Północnej, gdzie Francuzi starają się stłumić powstanie algierskie.

Inne tajne sprawozdanie GAO głosi, iż pomoc wojskowa USA dla Hiszpanii, umotywowana w swej obecnej wysokości względami politycznymi, jest za duża. Hiszpanie otrzymali od USA tyle myśliwców odrzutowych „F-86", że nie mają dla nich dosyć pilotów.

Jeszcze inny tajny raport podaje, że państwa korzystające z pomocy wojskowej Stanów Zjednoczonych nie zwracają nadwyżek otrzymanego od USA uzbrojenia. W Korei południowej zdarzają się wypadki kradzieży artykułów otrzymanych od USA w ramach pomocy wojskowej.

Powyższe fakty, przedstawione przez GAO na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów, są — jak podkreślają agencje amerykańskie — „wysoce niepożądane" dla rządu USA. Raporty zostały ogłoszone w tym samym czasie, gdy prezydent Eisenhower i b. prezydent Truman nawołują zgodnie do nie szczędzenia pieniędzy na pomoc wojskową dla sprzymierzeńców USA.

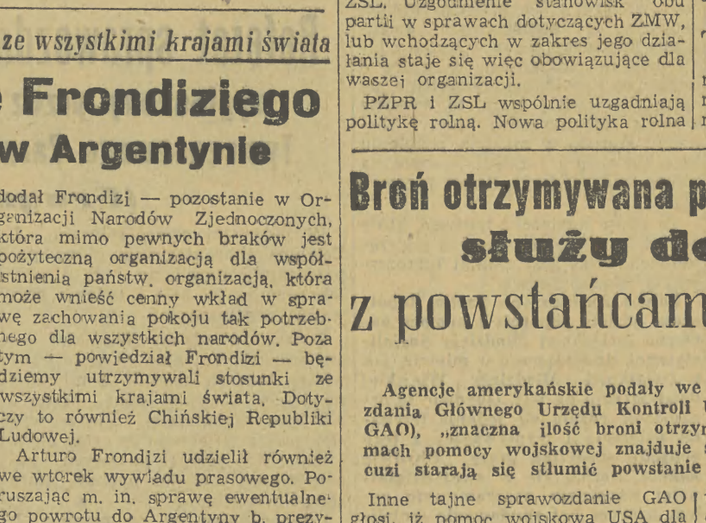

Sławna aktorka Ingrid Bergman spędza wczasy ze swymi dziećmi w miejscowości Cortina d'Ampezzo (Włochy).

Fot. — CAF

Krótko z zagranicy

Broń belgijska dla Bundeswehry

BONN. Minister obrony NRF, Strauss przeprowadził we wtorek w Brukseli z belgijskim ministrem obrony, Spinot, rozmowy na temat ściślejszej współpracy między tymi krajami w dziedzinie zbrojeń. Komunikat ogłoszony przez belgijskie Ministerstwo Obrony stwierdza, że głównym tematem rozmów była sprawa zakupu broni belgijskiej dla Bundeswehry.

Niepełny tydzień pracy w NRF

BERLIN. Jak podaje agencja ADN, w Niemczech zachodnich stale wzrasta liczba robotników, którzy zatrudnieni są przez niepełny tydzień. Od grudnia 1957 r. do stycznia 1958 roku liczba ta wzrosła o 52 proc. Coraz częściej stosuje się niepełny tydzień pracy w przemyśle tekstylnym, odzieżowym, drzewnym, w metalurgii i górnictwie.

We wszystkich przypadkach przyczyną skracania tygodnia pracy są kurczące się możliwości zbytu i spadek ilości zamówień.

Premier Macmillan pości

LONDYN. Premier W. Brytanii Macmillan zrezygnował na okres wielkiego postu z picia alkoholu.

Jak informuje agencja Reutera, powołując się na „wiarygodne źródło", od 19 lutego premier miast whisky i wina pija przy posiłkach sok pomidorowy i słabe piwo imbirowe.

Walki na Saharze

KAIR. Komunikat „Armii Wyzwolenia Sahary Marokańskiej" donosi o wszczęciu operacji wojskowych przez francuskie i hiszpańskie siły zbrojne w Saharze Zachodniej. Operacje wojskowe francusko-hiszpańskie są, według komunikatu, odpowiedzią na zwycięstwa odniesione przez Armię Wyzwolenia w okresie od 11 do 15 bm.

Ten sam komunikat informuje o gwałtownej walce, jaka miała miejsce 19 bm. w obrębie enklawy Ifni. W walce tej Hiszpanie stracili 70 zabitych, w tym dowódcę oddziału.

Kobieta z trzema nerkami

BUDAPESZT. Węgierska agencja MTI podała we wtorek, że w Kecskemet (miasto na południowy-wschód od Budapesztu) lekarze „odkryli" kobietę z trzema nerkami.

Miejscowi lekarze oświadczyli, że kobieta owa ma 3 doskonale funkcjonujące nerki. Pewne nienormalności zdają się wskazywać na istnienie czwartej nerki, jakkolwiek lekarze nie są tego całkowicie pewni.

SPORT · SPORT · SPORT

W Zakopanem coraz mniej śniegu...

Sensacja w małym maratonie

W przedostatnim dniu IV mistrzostw Europy kolejarzy w Zakopanem rozegrano tylko bieg na dystansie 30 km. Na skutek wiatru halnego, który wiał z szybkością 35 m na sek. musiano odwołać slalom gigant na Kasprowym, gdyż kolejka w dniu wczorajszym nie kursowała.

Bieg na dystansie 30 km rozegrano na Gubałówce. Trasa prowadziła przeważnie lasem, gdzie jeszcze najwięcej jest śniegu. Mimo to w niektórych miejscach widać było już korzenie i nagie kamienie. Faworytem „nr 1" na zwycięzcę był reprezentant ZSRR — Wasyl Jeroszin, mąż słynnej biegaczki, która reprezentować będzie barwy ZSRR w Lahti. Jednak nie obeszło się bez niespodzianek, gdyż Jeroszin źle „posmarował" narty.

Już na pierwszych kilometrach rozpoczęła się zacięta walka pomiędzy nim a Szwedem Johanssenem. Na siódmym kilometrze Szwed zaczyna przeważać i z każdym kilometrem zwiększa odległość. Na półmetku prowadzi już z przewagą jednej minuty na Jeroszinem. Teraz zaczyna się dramatyczna walka. Zwycięsko wychodzi z niej Szwed. Jeroszina na drugiej pętli dystansuje w dodatku Fin Rautianinen, tak, że w końcu zawodnik Związku Radzieckiego, który na mistrzostwach swego kraju był piąty, tym razem musi pogodzić się trzecim miejscem. Z Polaków najlepszym był Bieniek, który jednakże zajął dalekie, bo dopiero szesnaste miejsce.

Wyniki techniczne w biegu na 30 km: 1) **Johanssen (Szwecja)—2.24,35; 2) Rautianinen (Finlandia) — 2,27,34; 3) Jeroszin (ZSRR) — 2.30,32; 16) Bieniek (Polska) — 2.51,16.**

Punktacja zespołowa: Austria 35 pkt., Szwecja 24 pkt., ZSRR 22, Norwegia i Finlandia po 18 pkt. i Polska 12 pkt. (ba)

Czy trener Gąssowski wyjedzie do Belgii?

Na początku stycznia br. miał wyjechać do Belgii czołowy polski trener lekkoatletyczny Wacław Gąssowski, aby kierować przygotowaniami reprezentacji Belgii na mistrzostwa Europy.

Obecnie Związek Lekkoatletyczny Belgii przysłał pismo, w którym zawiadamia, że nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji w sprawie zaangażowania zagranicznego trenera. Belgowie zastanawiają się czy sprowadzić z zagranicy trenera specjalistę od konkurencji technicznych, czy też biegowych. Wacław Gąssowski, w okresie przedwojennym czołowy średniodystansowiec Polski jest specjalistą od biegów.

W kilku wierszach

Po 5-tygodniowym pobycie powrócili z USA dwaj lekkoatleci — Orywał i Lewandowski. W czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych rozmawiali oni z prezesem Amerykańskiej Federacji Lekkoatletycznej, który zapewnił, że lekkoatleci USA przybędą po meczu USA—ZSRR w Moskwie, na dwa występy do Polski.

*

W międzynarodowym meczu koszykówki męskiej mistrz Jugosławii Olimpia pokonał Legię 72:70.

*

Do Warszawy przybyli reprezentanci Francji na mecz tenisowy z Polską, który odbędzie się w hali w dniach 28. II. oraz 1. i 2. III.

*

Duży sukces odnieśli pływacy Szczecina, którzy zajęli pierwsze miejsce na międzynarodowych zawodach w Rostocku.

*

Wczoraj w Warszawie nastąpiło pożegnanie drugiej grupy naszych narciarzy, który dziś udają się do Lahti. W skład tej grupy wchodzą: Bukowa, Pęksa, Biegunówna, Marusarzówna oraz Tajner.

*

Po IX partii meczu szachowego o mistrzostwo świata kobiet pomiędzy Rubcową i Bykową, prowadzi Bykowa 5:4.

*

Znany sprinter amerykański Dave Sime osiąga również na treningach dobre rezultaty w innych konkurencjach. I tak rzuca dyskiem w granicach 47 m, oszczepem 60 m, skacze wzwyż na 180 cm, w dal grubo ponad 7 m. Fachowcy wróżą mu dużą przyszłość w dziesięcioboju.

Pięściarze przed trudnym zadaniem

W Bydgoszczy trwa obecnie zgrupowanie kandydatów do reprezentacji na mecz z NRF, który odbędzie się w Łodzi 9 marca. Przygotowaniami kieruje trener Stamm, mając do pomocy trenerów Szydłę i Gorączniaka. Pierwsze treningi rozpoczęły się w poniedziałek. Trener Stamm przewiduje, że zawodnicy w ciągu 10 dni przeprowadzą po 5 sparringów.

W przygotowaniach nie biorą udziału Pietrzykowski, Szymaniak, Paździor i Wojciechowski, którzy trenować będą w macierzystych klubach. W związku z tym PZB powołał dodatkowo na zgrupowanie Wojciechowskiego I, Wojciechowskiego II i Bielą II.

Przygotowania do pierwszego międzypaństwowego spotkania pięściarskiego w łódzkim Pałacu Sportowym są już w pełnym toku. Kryta hala sportowa pomieści ponad 9.000 osób. By uzyskać tyle miejsc siedzących, trzeba będzie rozpuścić zamrożoną taflę lodowiska i na betonowej płycie zostaną ustawione krzesła wokół ringu.

Zainteresowanie meczem jest olbrzymie. Łódzki Okręgowy Związek Bokserski otrzymał zgłoszenia na bilety zbiorowe z Bydgoszczy, Katowic, Warszawy, Piotrkowa i wielu innych miast Polski. Łódzki OZB zawiadamia zainteresowanych, że zgłoszenia na bilety od instytucji i zakładów pracy przyjmowane będą tylko do 1 marca. Do dnia 5 marca ustalony zostanie rozdzielnik biletów.

Już w tej chwili organizatorzy zapowiadają, że zamówienia na bilety znacznie przekraczają ilość miejsc w hali.

Notatnik kulturalny

Wystawa sztuki syryjskiej w Warszawie

Po raz pierwszy oglądamy w Polsce tak wszechstronny przegląd mało znanej u nas sztuki syryjskiej. Wystawa składa się z trzech części, obrazujących sztukę ludową, malarstwo i rzemiosło artystyczne. Inkrustowane meble i przedmioty z drzewa, pięknie grawerowane miedziane dzbany i misy, lśniące złotem i srebrem tkaniny brokatowe — przenoszą nas w odległy świat.

W przedmiotach i tkaninach wyrabianych obecnie, przy całym tradycjonaliźmie stosowania dawnych motywów dekoracyjnych (wersety z Koranu, motywy roślinne i ornamentacje geometryczne), obserwujemy wiele inwencji i pomysłowości.

Malarze syryjscy, wykształceni w szkołach europejskich, kontynuują tradycyjne kierunki realistyczne lub postimpresjonistyczne i odrębność tego malarstwa polega jedynie na egzotyce motywów syryjskiego pejzażu i nieznanego nam życia ludności.

Kabaret ballady

Z początkiem marca w warszawskiej kawiarni „Czytelnika" odbędzie się pierwszy występ „Kabaretu ballady". Imprezie tej patronują warszawscy literaci, m. in. Tadeusz Kubiak, J. Miller i inni.

Szopka Warszawska — czyli swego nie znacie

Nasze filmy krótkometrażowe zdobyły sobie zasłużony rozgłos za granicą, natomiast w kraju mało kto o nich wie — w myśl przysłowia „cudze chwalicie". Jedną z takich krótkometrażówek jest „Szopka Warszawska" (scenariusz i realizacja B. Kosińskiego i J. Dmowskiego), czyli rzecz o „konikach" przedmiotowych. Oto jedna ze scen: przy żłobie para najprawdziwszych koni, tylko że on w białej, frakowej muszce na szyi, a ona w ślubnym welonie z mirtowym wianuszkiem. Kilkanaście lat później: „tata" ciągnie wóz ciężarowy, a dobry woźnica ociera mu chusteczką pot spływający z czoła, „mama" zaś w dorożkarskim zaprzęgu przebiera owiniętymi w białe getry nóżkami. A co robi synalek tych cnotliwych rodziców? Stoi przed kinem z rulonem biletów, po czym jako zebra wędruje do komisariatu...

Dyrektorzy kin wojewódzkich i powiatowych! Czy nie moglibyście przed każdym programem wyświetlać takich krótkometrażówek? (AR)

Jedną z poważnych pozycji eksportowych huty „Ferrum" są autoklawy — piece do szybkiej przeróbki prefabrykatów z pianobetonów. Wyposażenie jednego zakładu produkcji prefabrykatów stanowi 10 pieców — autoklawów, z których każdy waży 62 tony, ma 2,60 m średnicy i 32 m długości. Autoklawy tego typu eksportujemy do Związku Radzieckiego. W najbliższym czasie będziemy je wywozić również do Czechosłowacji i Jugosławii. Na zdjęciu: Fragment hali, w której produkuje się autoklawy.

CAF — fot. Seko

KSIĄŻKI wydawnictwa MON

„Trzej łowcy na dnie morza"

Miłośnicy morza i przygody czekali na tę książkę dość długo. Najpierw prasa przedrukowywała jej fragmenty i zdjęcia, głośno o niej było w zapowiedziach, później zaczęły zmieniać się terminy, ale w końcu została wydana, i to wydana dobrze.

Książka Hansa Hassa „TRZEJ ŁOWCY NA DNIE MORZA" należy do bardzo obecnie popularnej literatury wspomnieniowo - reportażowej. Autor, wiedeński płetwonurek, twórca m. in. znanego w Polsce filmu „Przygoda na Morzu Czerwonym" wspomina w niej początki swej wodniackiej kariery, opowiada o pierwszych spotkaniach ze światem podwodnych dziwów, o przygotowywaniach polegających w poważnym stopniu na długim i żmudnym szkoleniu woli, nerwów, wreszcie o wyprawach w tajemnicze głębiny Morza Śródziemnego i Karaibskiego.

Łączy ona w sobie cechy reportażu i popularnej pracy przyrodniczej. Raz po raz przerywa Hass tok opowieści o swych niezwykłych przygodach podmorskich, by podzielić się z czytelnikiem rewelacjami na temat zaobserwowanych zjawisk fizycznych czy biologicznych. Nie są to oczywiście nudne pliy - wykłady. Spostrzeżenia dotyczą najczęściej zjawisk tak niezwykłych i ciekawych, że nawet czytelnik stroniący od tego rodzaju problemów zapoznaje się z nimi z uwagą i wielkim zainteresowaniem.

Ale są to tylko fragmenty, wstawki. Zasadniczą treść książki stanowi nieprzerwane pasmo przygód trzech młodych myśliwych, którzy jedynie z kamerą filmową, nożem i harpunem zapuszczają się w odrębny zupełnie świat: w świat ciszy, tajemniczości i walki, świat dziwów i odmiennych praw fizycznych.

I ta egzotyka, niezwykle interesująca treść książki Hassa w połączeniu z lekką i żywą formą, wielkimi wartościami poznawczymi, stawiają ją w rzędzie najlepszych utworów literatury podróżniczej.

*

Ponadto w ostatnim okresie w krakowskich księgarniach ukazało się nakładem Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej szereg nowych, interesujących pozycji, które w pewnej mierze zaliczyć można do literatury pamiętnikarskiej. Książki te pozwalają czytelnikowi zapoznać się ze wspomnieniami wojennymi polskich żołnierzy walczących w czasie II wojny światowej na Zachodzie. Wśród pozycji tego rodzaju niewątpliwie należy wymienić: J. Gerharda „WOJNA I JA", S. Pawlikowskiego „SIEDMIU z HALIFAXA - J.—", B. Pomiana „KU NAJJAŚNIEJSZEJ Z GWIAZD", J.Gitl'na „V — OZNACZA ZWYCIĘSTWO". Lotnictwu wojskowemu poświęcona jest również książka Janusza Meissnera pt. — „L-59", której akcja rozgrywa się w pierwszych latach wojny światowej, a głównym „bohaterem" jest olbrzymi sterowiec, który wystartowawszy z Bułgarii zamierza dokonać gigantycznego przelotu do Afryki. Tematykę wojenną reprezentuje ponadto doskonała powieść angielskiego pisarza Monsarrata „OKRUTNE MORZE". Nie mniej intersującą, jakkolwiek dotyczy innych spraw jest książka, a właściwie zbiór nowel o tematyce myśliwskiej pt. — „W POLU I KNIEI".

Podjęcie przez Wydawnictwo tematyki wspomnień wojennych i to w oparciu o zapiski i notatki, czy też pełne literackie opracowania Polaków, którzy brali udział w walkach na Zachodzie, należy odnotować jako fakt niewątpliwie pozytywny, tym bardziej, że czytelnik nasz na ogół niewiele wie o przeżyciach żołnierzy - tułaczy z okresu II wojny światowej. Jak wynika z planów wydawniczych problematyce tej poświęconych zostanie szereg dalszych nowości, które wkrótce powinny ukazać się na półkach księgarskich. Mówić one będą o losach Polaków, żołnierzy walczących zarówno na froncie zachodnim, jak i uczestników chlubnego szlaku wiodącego spod Lenino do Berlina. Książki te spotkają się niewątpliwie z dużym zainteresowaniem szerokich rzesz czytelników. (M)

Szkolnictwo specjalne nie śpi

Mały i jakoś od dawna jakby na uboczu wielkich spraw oświatowych pozostający oddział szkół specjalnych Wydziału Oświaty Prezydium WRN systematycznie i z uporem walczy o zapewnienie jak najlepszych warunków kształcenia dzieci opóźnionych w rozwoju umysłowym, ciemnych, głuchoniemych i moralnie zagrożonych. W hierarchii potrzeb szkolnictwa te właśnie szkoły nie znajdowały dotąd miejsca w planach inwestycyjnych, toteż gnębią je złe warunki lokalowe. Radosnym więc zjawiskiem jest fakt, że budowa szkoły specjalnej, która pomieści dzieci uczące się dotychczas w zgrzybiałym baraku przy ul. Dietla 92 została już realnie podjęta. Uzyskano dla niej lokalizację przy ul. Łagiewnickiej, w toku jest opracowywanie dokumentacji. Znajdzie w niej miejsce 250 dzieci, z których sto pomieści się w internacie.

Pierwsza w Krakowie szkoła zawodowa dla debilów przy ul. Szwedzkiej 42 żyje obecnie ambitnymi planami rozbudowy. Opracowuje się właśnie dokumentację dla budowy typowego baraku przy tym zakładzie. Umożliwi to rozszerzenie szkolenia zawodowego o dział gospodarstwa domowego dla dziewcząt. Również w Nowym Sączu projektuje się budowę szkoły zawodowej dla dzieci upośledzonych, których w tym powiecie jest dużo. Na razie trwają starania o lokalizację tej szkoły. Starania kierownictwa Oddziału Oświaty Dorosłych powinny spotkać się z pomocą i poparciem całego społeczeństwa, gdyż niestety na naszym terenie wiele dzieci debilnych pozostaje jeszcze poza szkołą, nie uzyskując tym samym możliwości produktywnej pracy. (jim)

Czy renesans ruchu współzawodnictwa?

Po październikowej odnowie wokół ruchu współzawodnictwa zapanowało głuche milczenie.

Naturalną śmierć współzawodnictwa przeszła niepostrzeżenie i bez echa. Zanim więc omówimy w artykule sprawę nowych jego narodzin, wypada najpierw powiedzieć o zasadniczych, i obiektywnych przyczynach tej śmierci. W ten sposób lepiej będzie można zrozumieć dążenie do odrodzenia tego ruchu w nowych warunkach, jakie tworzą zmiany zachodzące w naszym życiu i działalności gospodarczej.

Należy przede wszystkim odpowiedzieć sobie na pytanie, co w okresie przedpaździernikowym spowodowało wypaczenie idei socjalistycznego współzawodnictwa? Nie ulega wątpliwości, że na w zasadzie formalne istnienie masowego ruchu współzawodnictwa wpłynęło w dużej mierze jednostronne kryterium oceny współzawodniczących. Brało się bowiem głównie pod uwagę ilość wytworzonej przez nich produkcji. Brak też równego startu i równych warunków, jako podstawy rzeczywistego współzawodnictwa między robotnikami, grupami robotników, czy fabrykami — kompromitowało je w oczach robotników. W praktyce często premii i nagród nie otrzymywał ten pracownik, który wkładał największy wysiłek w pracę i przejawiał największą troskę o produkcję. Prócz tego wypaczenie istotnej socjalistycznej treści współzawodnictwa powodowało biurokratyczne nim kierowanie i administrowanie, odgórne papierkowe instrukcje i zalecenia nie pasujące do rzeczywistej sytuacji, panującej w fabrykach. Nie należały do rzadkości wypadki, że niejeden ze współzawodniczących robił dodatkowo po normalnych ośmiu godzinach pracy, i w ten sposób wykazywał się osiągnięciem kilkuset procent normy. Z tych też i innych powodów „sprawozdania" mówiące o tym, że „załoga uczestnicy we współzawodnictwie w 95 procentach", właściwie na nic nie wskazywały. Wcielanie w taki oto sposób w życie idei współzawodnictwa nie mogło oczywiście w pełni oddziaływać na kształtowanie właściwie pojętego, socjalistycznego podejścia do pracy.

Jednakże zmowę (jeśli tak można określić) milczenia wokół problemu współzawodnictwa zaczynają ostatnio przerywać dyskusje aktywu związkowego w zakładach pracy (taką dyskusję prowadził niedawno aktyw związkowy Huty im. Lenina), a przede wszystkim konkretne fakty.

Myśl reh bilitacji idei Pstrowskiego „kto wyrąbie więcej węgla ode mnie" wyszła ze strony młodzieży. Niedawno w Hucie im. Lenina i w kopalni „Brzeszcze" powstało kilka brygad młodzieżowych, które rozpoczęły ze sobą współzawodniczenie. Jest rzeczą istotną, że odbywa się ono bez receptur i w oparciu o słuszne założenia. W kopalni „Brzeszcze" powstały brygady młodzieżowe m. in. na ścianach, współzawodnictwo więc między nimi odbywa się w zbliżonych do siebie warunkach pracy. Całkowicie uwzględnia się specyfikę miejsca pracy. Dalej, regulamin przewiduje walkę o lepsze wyniki produkcyjne nie tylko w sensie ilości, ale i jakości, w czasie 8-godzinnego dnia pracy. Prócz tego ważnym kryterium oceny współzawodniczących będzie ich moralna i zawodowa postawa, przestrzeganie dyscypliny pracy i przepisów BHP.

Cechą zasad nowego współzawodnictwa jest, jak z tego wynika, wszechstronność oceny pracy i postawy członków brygad, co zapewnia sprawiedliwe porównanie osiąganych wyników, a z drugiej strony — urealnia socjalistyczną treść i istotę współzawodnictwa. Już teraz można powiedzieć, że są to założenia, wykluczające w zasadzie możliwość dokonywania różnego rodzaju sztuczek i naciągania wskaźników. Są to jeszcze — należy dodać — sprawy, które znajdują się w stadium dokładniejszego precyzowania, gdyż młodzi zdają sobie sprawę, że renesans współzawodnictwa może nastąpić w wypadku, kiedy nie powtórzy się tych wypaczeń, jakie popełniono w przeszłości.

Inicjatywa młodych robotników zrodziła się bez sztucznego „wywoływania entuzjazmu". Przejawia się w niej dążność do wyróżnienia się i rzeczywistego przodowania, chęć pociągania za sobą innych. Jest rzeczywiście inicjatywą oddolną. Dlatego dobrze, że patronat nad nowym współzawodnictwem objęły komitety zakładowe ZMS.

Początek został więc zrobiony, ale dlatego, że jest to dopiero początek na praktyczne wyniki i umasowienie odradzającego się ruchu współzawodnictwa wypadnie jeszcze trochę poczekać. Czy do współzawodnictwa przystąpią nie tylko młodzi, ale i starsi robotnicy — na to trzeba będzie poświęcić dużo pracy, aby ich przekonać do podjęcia takiej decyzji. Dlatego może warto sięgnąć do tego, co podkreśla się w wymianie poglądów na temat współzawodnictwa.

Działacze związkowi zadają sobie przede wszystkim pytanie, czy obecnie są odpowiednie warunki dla jego rozwoju? Przeważa przekonanie, że w tej chwili istnieją większe możliwości rozbudzania masowego, dobrowolnego ruchu współzawodnictwa. Co za tym przemawia? Przede wszystkim fakt zerwania z administracyjnymi metodami odgórnego opracowywania takiej, czy innej jego formy. Pragnie się jedynie zachować formę współzawodnictwa o zdobycie przechodniego sztandaru CRZZ i Rady Ministrów. Poza tym, jaki ma być program nowego współzawodnictwa — pozostawia się wyłącznie decyzji samych robotników.

Drugą podstawową okolicznością przemawiającą za dużymi możliwościami ożywienia odradzającego się współzawodnictwa w obecnym okresie jest tworzenie bodźców materialnego zainteresowania dzięki doskonaleniu systemu kierowania i zarządzania przemysłem.

Pojawiają się oczywiście i głosy negujące tego rodzaju pogląd. Ich reprezentanci uważają, że zbyt wiele jest jeszcze obiektywnych przeszkód i trudności, które uniemożliwiają rozwijanie się ruchu współzawodnictwa. Do najważniejszych zaliczają — obok zagadnienia dostaw surowców, trudności w kooperacji itp. — istnienie niewłaściwego systemu płac, który jest antybodźcem materialnego zainteresowania. Trudno na przykład ze względów moralnych i materialnych zgodzić się doświadczonemu fachowcowi o wysokich kwalifikacjach na przystąpienie do współzawodnictwa z młodym pracownikiem, który bez żadnych podstaw, nie mając odpowiedniego przygotowania zawodowego, zarabia znacznie więcej od niego.

Bez wątpienia są to poważne, obiektywne przeszkody. Należy jednak pamiętać, że zmierzamy do systematycznej naprawy organizacji i ekonomiki przemysłu. Przeprowadza się regulację i usprawnia system płac robotników w zakładach eksperymentujących, ostatnio też np. w całym resorcie budownictwa, biorąc za podstawę umiejętności zawodowe, wykształcenie, staż pracy itp. co zlikwiduje z czasem istniejący anormalny stan w tej dziedzinie. Po wtóre — chodzi o przystępowanie do współzawodnictwa pojedynczych robotników czy grup robotników, wszędzie tam, gdzie istnieją już teraz odpowiednie ku temu warunki.

Czy w niedługim czasie będziemy świadkami szerokiego rozwoju współzawodnictwa w postaci brygad młodzieżowych — zależeć to będzie od szeregu czynników natury gospodarczej i społecznej. Bez wątpienia odradzający się ruch współzawodnictwa wymaga kierunku i opieki. Bez tego można całkowicie zaprzepaścić rozpoczęty proces odnowy tego ruchu. Kto to ma zrobić? Przede wszystkim aktyw związkowy, który powinien podchwytywać oddolną inicjatywę robotników i upowszechniać ją.

Jest rzeczą zrozumiałą, że szeroka działalność nad poprawą pracy przemysłu, podniesieniem wydajności i obniżki kosztów — zyskałaby we współzawodnictwie wielkiego sojusznika i pomocnika.

MARIAN MAJ

To tylko zbieżność nazwisk

Przed paru dniami zamieściliśmy wywiad z prof. E. Lipińskim z Warszawy na temat aktualnej sytuacji w PTE, Radzie Ekonomicznej i nauce ekonomii. W zakończeniu wywiadu była mowa o ekonomiście „Leontiewie z USA".

W związku z zapytaniami naszych czytelników informujemy, że obok znanego uczonego radzieckiego A. Leontiewa, autora wielu dzieł ekonomicznych — na Uniwersytecie Harvardzkim-Cambridge Mass w USA, pracuje również ekonomista Wasylij Leontiew (Wassily Leontieff).

Prof. Leontiew z USA jest m. in. twórcą pomocniczej nauki ekonomii, tzw. nauki o nakładach i uzyskach (imput — autput), której wartość bardzo wysoko ocenia się w ZSRR.

Imponujące plany rozwoju przemysłowego stolicy ZSRR

O 43 proc., w porównaniu z rokiem bieżącym, wzrośnie do 1965 r. produkcja przemysłowa Moskwy, przy czym — jak to wynika z planu 7-letniego, omawianego przed kilku dniami w moskiewskiej radzie gospodarki narodowej — wzrost ten będzie przede wszystkim wynikiem podniesienia wydajności pracy, a nie budowy nowych zakładów. W przemyśle Moskwy zostaną w tym okresie w wielu zakładach całkowicie zlikwidowane prace ręczne, a w wielu innych — znacznie zredukowane.

W roku 1960 Moskwa będzie produkować 2 razy więcej samochodów osobowych, przy czym ich konstrukcja zostanie ulepszona. Będą też wprowadzone nowe modele, odpowiadające współczesnym wymaganiom. W latach 1958—65 nastąpi dalszy rozwój przemysłu hutniczego, elektrotechnicznego, chemicznego, jak również zakładów produkujących łożyska. O 50 proc. wzrośnie produkcja przemysłu radiotechnicznego. Na rok 1960 zaplanowano wyprodukowanie 3,000 telewizorów, przystosowanych do odbioru programów kolorowych. (AR)

Z ŻYCIA KULTURALNEGO RUMUNII

„Faust" Gounoda na scenie opery bukareszteńskiej. Na zdjęciu: Cornelia Gavrilescu (Małgorzata) i Matilda Onofrei w roli Siebel.

Fot — CAF

Huzia na młodych

Spośród wielu umiejętności, którymi winien legitymować się krytyk z prawdziwego zdarzenia, jedna zwłaszcza wydaje się nieodzowna: umiejętność spostrzegania i zachowania proporcji. Nikt chyba nie zaprzeczy, że nie można oceniać według jednego wzorca komedii Szekspira i Jurandota, stosować te same kryteria wobec Camusa i Kotowskiej.

Przeglądając prasę kulturalną, dochodzę jednak do wniosku, że nie którzy nasi krytycy całkiem zapomnieli o tej elementarnej zasadzie. Dotyczy to zwłaszcza omówień debiutów literackich, czyli problemu tzw. „młodej prozy". Biedny debiutant, który „miał nieszczęście" wydać tomik obecnie, a nie przed paru laty, kiedy krytycy mieli jeszcze mleczne zęby — teraz zostaje wydany na pastwę kłów jadowitych, które go szarpią na strzępy. Krytycy poczuli się bogami i „łakną krwi"!

Zastrzegam się z góry, że nie jestem entuzjastą „młodej prozy". Dlaczego? Zacznijmy od tego, że w ogóle nie lubię pnia, z którego młodzież debiutująca czerpie soki czy też natchnienie formalne. Nie przemawia do mnie ani Hemingway, ani Caldwell, nudzę się nad Faulknerem. Trudno, każdy ma gusty, a ja wychowałem się na zupełnie innej literaturze; bliższa mi konwencja i poetyka Huxley'a, France'a, bliższy mi nawet Proust niż np. współcześni Amerykanie. Ale sympatie czy antypatie literackie są rzeczą subiektywną, a pisząc krytykę nie można opierać się na uprzedzeniach. W gruncie rzeczy najważniejsze jest to, co autor ma do powiedzenia, a nie metoda literacka, styl lub forma. I właśnie w wypadku debiutów trzeba jak najostrzej oddzielić te dwie rzeczy, trzeba zdawać sobie sprawę, że tzw. warsztat pisarski zdobywa się latami, że wymaganie od debiutanta idealnego opanowania rzemiosła — jest absurdem. To po pierwsze.

Przejdźmy teraz do treści, czyli do tego, co nazywamy umiejętnością spostrzegania i oceny rzeczywistości. Jakie kryteria przyjąć w wypadku debiutu? Czy stosować te same wymogi wobec Jerzego Andrzejewskiego i Magdy Leji, wobec Marii Dąbrowskiej i Moniki Kotowskiej? Czy wolno w ogóle wymagać od najmłodszego pokolenia (z Hłaską włącznie), by rozwiązała w sposób ideologicznie, moralnie i artystycznie doprzały — konflikty epoki? A czy w ogóle powstała u nas choć jedna książka, którą można by uznać za „dokument epoki", która choć dorównałaby „Cichemu Donowi", czy „Zaoranemu ugorowi" Szołochowa?

Każdy z debiutów: Kabatca, Kotowskiej, Leji jest próbą określenia i osądu rzeczywistości w taki sposób, w jaki ją zobaczyli poprzez pryzmat własnych obserwacji oraz — na co nikt jakoś nie chce zwrócić uwagi — poprzez wpływ wychowania moralno-ideologicznego, poprzez nacisk środowiska rówieśników i starszych. Łatwo drwić i natrząsać się z ubóstwa „problematyki politycznej" u Magdy Leji, jak to czyni Ludwik B. Grzeniewski, łatwo uznać konflikty moralne w środowisku ZMP-owskim za niewarte opowiadania. A o czym, u licha, mają pisać byli zetempowcy?

Trzeba nareszcie spojrzeć prawdzie w oczy i zdać sobie sprawę, że młodzież, która od najwcześniejszych lat wciągnięta była do intensywnego życia politycznego, ba, która była „upolitycznianą" przy każdej okazji — znalazła się w konsekwencji w sytuacji piłeczki ping-pongowej przerzucanej z jednego krańca stołu na drugi.

I wskutek tego — dziś każdy szuka drogowskazu na własną rękę. Otwarły się nowe horyzonty, prawo obywatelstwa uzyskała wyklęta dotąd erotyka, tysiące spraw i problemów trzeba na nowo, samodzielnie przemyśleć, zetrzeć urzędowy lakier lub cukierkową powłokę. Każdy debiut jest tego dowodem. Z każdego, po odrzuceniu pewnych manieryzmów, modnych konwencji — można wyłuskać owe cenne ziarna samodzielnego myślenia, można doszukać się inspiracji napewno humanistycznych.

Nie przeginajmy pały ani w jedną, ani w drugą stronę. Trudno zgodzić się z Woroszylskim, który pisze panegiryki na temat Kotowskiej i Leji, lecz jeszcze trudniej aprobować metody L. B. Grzeniewskiego i J. Dziarnowskiej, którzy dla odmiany przeprowadzają wobec Leji totalny, frontalny atak. Śmiech mnie ogarnia pusty, gdy padają zarzuty „niedojrzałości politycznej". Czy szanowni krytycy urodzili się przed pięcioma minutami i nie wiedzą o warunkach, w jakich młodzież zdobywała wiedzę i dojrzałość polityczną? Czy wolno rozpatrywać skutki omijając wstydliwie — przyczyny?

Przeżywamy obecnie wszyscy okres swoistej reedukacji. Nie wolno, oczywiście, zamykać oczu na wszystkie negatywne przejawy tejże reedukacji, na potworny galimatias eklektyczny najrozmaitszych prądów i nowinek współczesnych czy zeszłowiecznych. Ale musimy w końcu przyjąć zasadę, że surowa krytyka wobec dojrzałych twórców musi zmienić nieco ton, gdy mówi o najmłodszych. Powinna być dydaktyczna, nie niszcząca. Młody pisarz czytając opinię o swoim debiucie oczekuje nie cenzurki, poklepywania po ramieniu czy kubła zimnej wody. Ma natomiast prawo oczekiwania: bezstronnej analizy, rzetelnych uwag na temat treści, formy, języka kompozycji, zalet i błędów pióra, trafności lub naiwności wniosków moralno-etycznych, estetycznych itp. Słowem — debiutant domaga się od opinii krytycznej — sprawiedliwości.

Wnioski nasuwają się same. Czas wypracować rzetelny „kodeks krytyczny". Od sędziów można również wymagać — humanizmu. Bo przecież tak łatwo jest zarżnąć po kolei wszystkich debiutantów. Tak łatwo zakneblować im usta.

Nie sądzę, by krytycy z całą świadomością starali się podcinać skrzydła młodej literaturze. Jest to tylko jeszcze jeden przejaw lekceważenia roli krytyki przez samych krytyków, popisywania się błyskotliwą złośliwością, która nie przystoi, zwłaszcza wobec dziewcząt bądź co bądź — młodych, sympatycznych, choć naiwnych.

A. J. WIECZORKOWSKI

Dwa kierunki amerykańskiej dyplomacji

W powodzi agencyjnych i własnych informacji „utonęła" w naszej prasie krótka PAP-owska wiadomość o rezygnacji Harolda Stassena ze stanowiska doradcy prezydenta USA do spraw rozbrojeniowych. A szkoda. Fakt ten, który w kołach rządowych uzyskał oficjalną interpretację, szczerze mówiąc dość problematyczną, można określić jako bardzo symptomatyczny dla dwutorowości, jaką daje się zaobserwować w amerykańskiej polityce zagranicznej. Stassen był i mimo swej rezygnacji pozostaje postacią, która w ostatnich dwóch latach odegrała poważną rolę w polityce międzynarodowej. Reprezentował on kilkakrotnie Stany Zjednoczone w pracach podkomisji rozbrojeniowej, gdzie wykazał się dążeniem do osiągnięcia kompromisu w tych trudnych problemach. Oczywiście, należy pamiętać o tym, że Stassen występował stale w obronie mocarstwowych interesów USA. Niemniej jednak różni się on w swych przekonaniach i posunięciach od ortodoksyjnych poglądów Dullesa. I właśnie niekorzystna dla Stassena suma tych różnic jest głównym powodem ustąpienia ze stanowiska doradcy prezydenta.

Sprawa to tym bardziej istotna, że na pewno nie siłą przypadku rezygnacja Stassena zbiegła się z datą doręczenia radzieckiemu premierowi Bułganinowi ostatniego listu prezydenta Eisenhowera. Nawet pobieżne zapoznanie się z treścią li u pozwala stwierdzić, że idzie on po linii wytycznych Dullesa, który w chwili obecnej wywiera poważny wpływ na prezydenta USA. Zresztą podkreśla to wyraźnie prasa zachodnia, która ostatnią chorobę prezydenta i w dalszym ciągu niepewny stan jego zdrowia, uważa za główny powód wzmocnienia pozycji Dullesa.

Oceniając list Eisenhowera agencje zachodnie i prasa piszą, że:

„List dowodzi, iż rząd USA bardziej sceptycznie niż dotychczas odnosi się do perspektywy spotkania na najwyższym szczeblu". Zachodnio - niemiecka agencja prasowa DPA pisze wręcz: „Z odpowiedzi Eisenhowera wynika, że USA zastanawiają się jeszcze, czy w ogóle celowe byłoby tego rodzaju spotkanie".

To, spodziewane zresztą, usztywnienie stanowiska USA, nie oznacza bynajmniej całkowitego pogrzebania szans na konferencję na najwyższym szczeblu. Stany Zjednoczone, a w szczególności koła polityczne, „pokrewne" Dullesowi, uważają, że wystrzelenie amerykańskiego sztucznego satelity tylko w części przywróciło zachwianą równowagę sił między USA a ZSRR, a więc nie należy spieszyć się z organizowaniem konferencji. Jako argument wysuwają oni twierdzenie, że w czasie konferencji *„Rosjanie będą mogli szantażować Zachód dwoma sztucznymi satelitami i to większymi od „Eksplorera", gdy tymczasem my posiadamy jeden"*. Zdaniem kół politycznych — pod których przemożnym wpływem znajduje się obecnie Eisenhower — należy wpierw osiągnąć nie tylko pełną równowagę sił, lecz przewagę, a dopiero wówczas będzie można prowadzić rokowania. Tylko — dodajmy od siebie — biorąc pod uwagę stały rozwój osiągnięć naukowych Związku Radzieckiego to „wówczas" może być odkładane w nieskończoność.

Nie należy jednak sądzić, że zachwiana równowaga sił wielkich mocarstw, jest jedynym źródłem „oporów" amerykańskich wobec konferencji na najwyższym szczeblu. Jest jeszcze inny, poważny „wróg" spotkania, i to natury ekonomicznej.

Amerykańskie Ministerstwo Handlu opublikowało 11 bm. komunikat mówiący o tym, że w chwili obecnej w USA jest 4,5 mln bezrobotnych. kierownik tego resortu, Weeks, przewiduje dalszy wzrost liczby bezrobotnych. Liczba samochodów czekających na odbiorców wynosi obecnie ponad 80 tys. (wykazując w dalszym ciągu tendencję zwyżkową).

Agencje zachodnie podkreślają, że wskaźnik produkcji przemysłowej USA spada systematycznie od pięciu miesięcy. Wymownym jest spadek produkcji stali, której produkcja w styczniu wyniosła około 90 proc. średniej z lat 1947—49.

Być może nie należy w tej chwili mówić o kryzysie gospodarczym USA, lecz przytoczone wyżej dane, jak również wiele innych, wskazują niezbicie, że recesja gospodarcza pogłębia się coraz bardziej.

W tej sytuacji rząd federalny znajduje się pod stałym naciskiem monopoli i koncernów oraz ściśle z nimi związanych polityków, co siłą faktu musi oddziaływać na politykę zagraniczną USA. W dziedzinie gospodarczej nacisk monopoli ujawnia się wyraźnie w żądaniu zwiększenia rządowych zamówień zbrojeniowych. W ubiegłym tygodniu toczyły się w Chicago trzydniowe obrady IV Ogólnokrajowej Konferencji Wojskowo - Przemysłowej. Po szeregu wystąpieniach „ostrzegających" Stany Zjednoczone przed potęgą wojskową ZSRR oraz nawołujących do spotęgowania „zimnej wojny" przedstawiciele wielkiego kapitału zażądali wręcz od rządu podniesienia wydatków na cele wojskowe o 4 — 5 mld dolarów. Żądanie to zresztą cieszy się mocnym poparciem kół wojskowych i polityków uważających, że tylko „polityka siły" gwarantuje ustępstwa ze strony ZSRR.

Decydującą rolę odegrała tu obawa monopoli produkujących broń i to zarówno typu konwencjonalnego jak i atomową, przed utratą astronomicznych zysków i zamówień. Zmniejszenie napięcia międzynarodowego, konferencja na najwyższym szczeblu, redukcja zbrojeń, to wszystko — jak się wyraził jeden z kongresmanów — mogłoby działać zabójczo na koniunkturę, którą do niedawna przeżywał amerykański przemysł zbrojeniowy. Potwierdza się teza, która mówi, że wielkie monopole w obronie swych zysków w decydującej mierze hamują powstanie atmosfery umożliwiającej zmniejszenie napięcia międzynarodowego.

Byłoby jednak niesprawiedliwością pominąć fakt, istnienia w amerykańskich kołach politycznych innego pozytywnego „kierunku odprężenia", reprezentowanego przez grupę, z którą blisko współpracował Stassen. Mówił o tym ostatnio jego b. współpracownik Matteson, (kierownik biura do spraw rozbrojenia w Białym Domu). Omawiając konflikt między „kierunkiem odprężenia" a „kierunkiem siły", którego najbardziej typowym przedstawicielem jest Dulles, Matteson powiedział m. in.:

„Kierunek odprężenia" reprezentuje politykę uznającą siłę bloku radzieckiego oraz proponuje uznanie Związku Radzieckiego za mocarstwo równouprawnione".

Im prędzej to stanowisko stanie się poglądem większości, tym bardziej zyska na tym zarówno ludzkość, jak i Stany Zjednoczone. Na razie jednak w „lepszej" sytuacji jest grupa związana z Dullesem. Czy jednak na długo?... Rok 1958 to nie lata 1945 czy 1950, kiedy to „polityka z pozycji siły" mogła przynosić pewne wyniki. Dziś jedyną do przyjęcia alternatywą są rozmowy i odprężenie.

J. KLAJA

Wystawa Aleksandra Orłowskiego

W Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim w Krakowie została otwarta wystawa dzieł Aleksandra Orłowskiego zorganizowana staraniem TPSP oraz Muzeum Narodowego w Krakowie.

Pomijając fakt, iż u podłoża powstania wystawy leżą dwie rocznice związane z życiem Orłowskiego 180-lecie urodzin i 125-lecie śmierci artysty, wdzięczni jesteśmy jej organizatorom za to, że umożliwi nam zapoznanie się z całokształtem twórczości malarza tak niezwykłego i zajmującego tak specyficzne miejsce w historii sztuki polskiej, jakie przypadło w udziale Aleksandrowi Orłowskiemu.

Jego stosunkowo niedługie życie zamknięte datami 1777—1832 przebiegło w okresie tragicznym dla dziejów Polski, w okresie rozbiorów i wojen. W czasach tych dochodziło niejednokrotnie do przewartościowywania kryteriów filozoficznych w świadomości człowieka owej epoki. Zmiany światopoglądu A. Orłowskiego uwidoczniają się w przebiegu jego twórczości oscylującej między realizmem, któremu można by nadać miano realizmu krytycznego, a romantyzmem, w hołdowaniu w niektórych wypadkach mocno już w owym czasie przebrzmiałym barokowym kierunkom formalnym, to znowu widzimy go kładącego podwaliny pod malarstwo niemal — impresjonistyczne.

Orłowski był synem karczmarza. Dzięki niezwykłemu i ujawniającemu się od wczesnej młodości talentowi rysowniczemu zwrócił na siebie uwagę Norblina, naówczas nadwornego malarza Czartoryskich. Wpływ nauczyciela zwanego ojcem polskiego malarstwa rodzajowego, jak również poczucie łączności ze środowiskiem, z którego wyrósł, doprowadziły go do rychłego zerwania z kanonami sztuki klasycystycznej i do zwrotu w kierunku krajobrazu i folkloru polskiego.

Natychmiast po wybuchu insurekcji Kościuszkowskiej przystępuje on do powstania spełniając oprócz roli żołnierza, ważniejszą dla nas funkcję wiarygodnego komentatora powstania przenosząc na papier spostrzeżone sceny obozowe, bitwy, w których brał niejednokrotnie udział i wybitniejsze postaci insurekcji z Kościuszką na czele.

Nawet w okresie swego pobytu w Petersburgu (od r. 1802), gdzie zyskuje natychmiast wzięcie i stanowisko godne swego talentu (otrzymuje pensję cesarską i uznanie sfer dworskich) nie zapomina o przeżyciach doznanych w okresie powstania oraz prawdy, którą dostrzegł: iż chłop jest nie tylko przedmiotem, lecz i podmiotem historii.

Wspomnienia insurekcji i rozwijająca się nostalgia, jak również wpływ preromantycznych nastrojów malarstwa angielskiego doprowadzają do częściowego zwrotu artysty w kierunku tematów i przedstawień romantycznych. Zasugerowany poezją wschodu maluje liczne, nieco schematyczne sylwetki jeźdźców czerkieskich, kirgizkich, nawet perskich, murzyńskich i chińskich, sceny orientalnych bitew i potyczek. Dzieła te dalekie są od realizmu i siły wyrazu właściwych pracom powstałym pod wpływem bezpośredniej obserwacji tematu.

Artysta nie porzuca jednak swej twórczości o charakterze krytycznym, twórczości posuniętej niejednokrotnie aż do zjadliwej karykatury. Pomijając obrazy w rodzaju **„Napad tłumu na karocę Jerzego IV"** artysta daje wyraz swemu nastawieniu do szlachty polskiej i rosyjskiej w szeregu karykatur, których podpisy, jak **„Sędzia grodzki Barylski"** lub **„JWM Pan Komornik z powiatu kuflowego na Mordach, Morduniach, Mordenkach z Mordunia Morda herbu Trzy Kufle"** — jasno określają stosunek Orłowskiego do „możnych tego świata".

Z wystawy w Pałacu Sztuki (niestety, niepełnej, gdyż brak miejsca nie pozwolił na eksponowanie całości nadesłanych z Warszawy prac obejmujących po raz pierwszy również dzieła pochodzące ze zbiorów muzeów radzieckich) wyłania się postać Aleksandra Orłowskiego — dobrego malarza i doskonałego rysownika. Rysunek bowiem był techniką, w której Orłowski czuł się najlepiej i którą doprowadził do perfekcji, a właściwa mu szkicowość i synteza każdego podjętego tematu wyrażająca się w opracowaniu zasadniczych fragmentów rysunku, przy pobieżnym traktowaniu tła i przedmiotów ubocznych — klasyfikują go na prekursora takich malarzy, jak Michałowski, a więc twórców stojących na pograniczu impresjonizmu.

Fakt ten oraz właściwe Orłowskiemu krytyczne spojrzenie na świat zapewniają mu trwałe i wybitne stanowisko w rozwoju sztuki polskiej.

Ekspozycja wystawy jest dobra; pewnym dysonansem jest natomiast umieszczenie pośród zupełnie nowoczesnych gablot i ekranów mebli współczesnych Orłowskiemu, a mających chyba wywoływać nastrój epoki. Niestety, nie wywołują, a połączenia tego rodzaju nie są na ogół udane.

J. MADEYSKI

GAZETA KRAKOWSKA — nasze miasto

Trzy »czwórki« w »Lajkoniku«

Po sprawdzeniu wyników 47 gry „Lajkonika" ustalono, że padły trzy wygrane z czterema trafieniami po 83.100, — zł każda, w tym dwie w Krakowie oraz jedna w Kętach. Padło poza tym 389 wygranych z trzema trafieniami (po 640, — zł) oraz 10,754 z dwoma trafieniami (po 23, — zł).

Na premie pieniężne przeznacza się 5 proc. ogólnej wartości wpłaconych stawek, tj. kwotę 74.790.75 zł, co stanowi 149 premii po 500 zł.

Z obrad Prezydium RN m. Krakowa

Sprawy parków i Plant

Zagadnienie ochrony i konserwacji istniejących w mieście terenów zielonych zajęło wiele czasu na wczorajszym posiedzeniu Prezydium RN m. Krakowa.

Ochrona zieleni przed złośliwym jej niszczeniem należy do ważniejszych problemów naszego miasta i wymaga dalszej wzmożonej kontroli społecznej, przede wszystkim jednak Milicja Obywatelska będzie musiała zdwoić wysiłki, w walce z licznymi, niestety, wandalami krakowskimi. DRN wraz z komitetami blokowymi nie zawsze prowadziły właściwą akcję propagandową w tej dziedzinie wśród społeczeństwa, nie wyczerpały też wszystkich środków zmierzających do zainteresowania tymi sprawami młodzieży szkolnej czy pozaszkolnej — dlatego i one będą musiały wykazać obecnie większą aktywność.

Trudność jednak polega na tym, że Kraków — mimo posiadania licznych plant i parków oraz zieleńców dzielnicy Nowa Huta, — otrzymuje najmniejsze w kraju stawki na utrzymanie zieleni.

W związku z tym Prezydium postanowiło w dniu wczorajszym przeznaczyć na ten cel pewną część z funduszów „Lajkonika", a równocześnie przedstawić minimum potrzeb miasta w tej dziedzinie w kołach centralnych, aby podobnie jak w zakresie przydziałów towarów i na tym polu uzyskać korzystne zmiany.

Jak informuje główny architekt Krakowa prof. W. Cęckiewicz plan perspektywiczny rozbudowy naszego miasta ulega zmianie i zostanie przedłożony Prezydium RN m. Krakowa w I kwartale br., a w drugim półroczu przedstawiony będzie Głównej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej i następnie zgłoszony na Prezydium Rządu.

(pg)

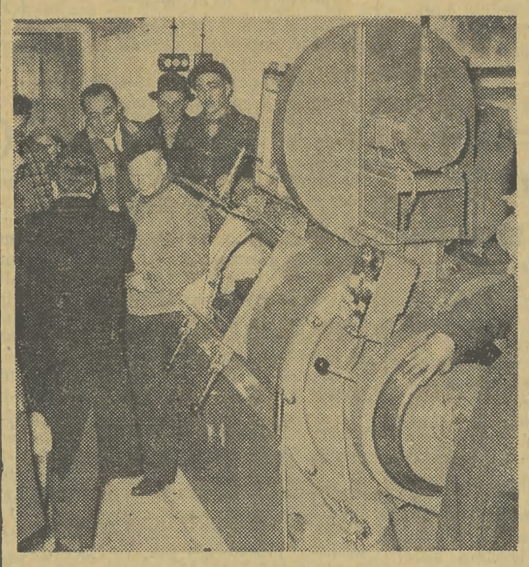

Spółdzielnia Pracy „Praca i Pokój" otrzymała nowoczesną maszynę do czyszczenia odzieży na sucho. Agregat ten oczyszcza pół tony garderoby w ciągu ośmiu godzin, oszczędzając przy tym (dzięki małemu zużyciu chemikalii) około 10 tys. zł miesięcznie przy pracy na jedną zmianę. Dzięki nowej maszynie pralnia spółdzielcza będzie mogła uruchomić w naszym mieście punkty przyjmujące garderobę do prania systemem „ekspresowym".

Fot. A. Piotrowski

Dewizy na telewizję

18 bm. ukazała się w „Gazecie" notatka pt. „Co z telewizją krakowską?", w której autor przedstawił trudności uruchomienia stacji telewizyjnej.

W odpowiedzi inż. K. Kalemba wysłał na ręce przewodniczącego Rady m. Krakowa prof. W. Bonieckiego list, w którym proponuje urządzenie na ten cel zbiórki społecznej w... dewizach.

Inż. Kalemba m. in. pisze: „Nie jestem „kapitalistą", ale od paru lat poniewiera się u nas w domu 1 dolar, którego pozwalam sobie przesłać na wasze ręce, jako symboliczny zadatek na potrzebną sumę 62.000 dolarów z przeświadczeniem, że na apel Społecznego Komitetu Budowy Telewizji w Krakowie — znajdzie się wielu takich obywateli, którzy dołożą swoją „dewizową" cegiełkę do budowy radiołącza w Krakowie".

Rozmawiamy o pogodzie

Wczoraj w całym kraju opadów nie notowano. Temperatura utrzymywała się w granicach 8—10 st. powyżej zera. Najcieplej było w Krakowie i Raciborzu, gdzie o godzinie 16 termometr wskazywał +12 st. W Tatrach utrzymywał się w dalszym ciągu wiatr halny, który zwolna słabnie ze zmianą kierunku na zachodni. Na szczytach panowała temperatura dość wysoka, bo zaledwie —2 st. Poniżej 1.600 utrzymuje się ciepłota powyżej zera, w związku z czym nastąpił dalszy ubytek pokrywy śnieżnej.

Dziś przemieszcza się przez Polskę w kierunku wschodnim pofalowany front chłodny związany z ośrodkiem leżącym w rejonie Litwy. Front ten oddziela ciepłe masy powietrza pochodzenia zwrotnikowego, zalegające wczoraj nad Polską, od chłodnej masy powietrza napływającego znad Skandynawii.

Prognoza: Zachmurzenie duże i miejscami opady śniegu. W godzinach późniejszych nocą zachmurzenie zmienne i przelotny śnieg. Temperatura w ciągu dnia nieco poniżej zera. W nocy około —5 st. Wiatry dość silne, zachodnie i północno-zachodnie. (jo)

Kilka pytań i odpowiedzi

— Dlaczego wiele chodników w Krakowie przypomina swym stanem w czasie odwilży słynne bagna pontyjskie?

● Gdyż widocznie nie wystarczy straszyć dozorców surowymi represjami.

*

— Dlaczego w tzw. wekach po 3.20 zł sztuka nie uświadczysz śladu cukru czy mleka, mimo że ze względu na dodanie tych właśnie „ingrediencji" podniesiono ich cenę o 1,20 zł?

● Dlatego, bo zmiana receptury została wprowadzona kilka miesięcy temu, a więc mieli czas o tym zapomnieć konsumenci, nie mówiąc naturalnie o producentach.

*

— Dlaczego tańsze gatunki herbaty — „Yunan" i „Ulung" należą w krakowskich sklepach do tzw. białych kruków?

● Gdyż dwa razy droższe, a wcale nie lepsze pozostałe gatunki herbaty trzeba także upłynnić.

— Dlaczego sklepy mięsne rozporządzają tak małym asortymentem wędlin bardzo niskich jakościowo?

● Dlatego, gdyż przejadanie się mięsem prowadzi do przedwczesnej arteriosklerozy, która z kolei rzeczy znacznie przerzedziłaby szeregi odbiorców.

*

— Czy papierosy „Sport" wywodzące swój ród z Krakowskiej Wytwórni Papierosów mogłyby być gorsze?

● Nie.

*

— Czy wspomniane papierosy mogłyby być lepsze?

● Owszem, tak, ale po co, przecież takie jakie są i tak znajdą nabywców, a więc... (zez)

*

— Dlaczego kursujące po Krakowie ciężarowe samochody wojskowe nie posiadają kierunkowskazów?

● Widocznie kierunek ich jazdy należy do... tajemnic wojskowych. (zet)

Akademia ZWM-owska w Filharmonii a nie w Teatrze Słowackiego

Komitet obchodu XV rocznicy powstania Związku Walki Młodych w Krakowie zawiadamia, że zapowiadana na godz. 16 w dniu 1 marca br. uroczysta akademia odbędzie się w sali Filharmonii (ulica Zwierzyniecka 1), a nie — jak poprzednio podawano — w Teatrze im. J. Słowackiego.

Dalszy przebieg uroczystości nie ulegnie zmianom — po akademii nastąpi złożenie wieńców i kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza i Żołnierzy Armii Radzieckiej, a o godz. 19 odsłonięcie tablicy pamiątkowej przy ul. Stanisława 6, w miejscu bohaterskiej śmierci członka ZWM — Władysława Windaka.

*

Komitet Obchodu XV rocznicy powstania ZWM prosi b. członków tej organizacji o zgłoszenie się w biurze Komitetu (Kraków, Al. Słowackiego 48, I p.), celem odebrania zaproszeń na akademię.

„GAZETA KRAKOWSKA"
ORGAN KW PZPR
W KRAKOWIE

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA — WIELOPOLE 1.

S—61

Z kroniki żałobnej

Tow. por. Roman Kwiecień

24 bm. zmarł nagle porucznik Roman Kwiecień, oficer Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Krakowie. Były członek Armii Ludowej, zasłużony członek PZPR — odznaczony był Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski, srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Wolności, Medalem X-lecia PRL i złotą Odznaką Pracownika MO „X lat w Służbie Narodu". Tow. Roman Kwiecień cieszył się przyjaźnią współpracowników i zaufaniem przełożonych.

W pogrzebie Jego, który odbył się w dniu wczorajszym, wzięły udział delegacje Komitetów Dzielnicowych PZPR, ZBoWiD, zakładów pracy i liczne grono przyjaciół zmarłego.

„Lot" zawiadamia...

...że dnia 1 marca br samolot odlatujący o godzinie 14 z Krakowa odleci jeszcze według starego rozkładu lotów. Natomiast począwszy od 3 marca loty odbywać się będą według nowego rozkładu tj. o godzinie 7 i 17,15 z Krakowa oraz 7,30 i 16 z Warszawy.

Co · gdzie · kiedy?

27 LUTY Czwartek

TEATRY

SŁOWACKIEGO: „Wesele" — 19. SALA KLUBU ZZK: nieczynny. IM. H. MODRZEJEWSKIEJ: „Nigdy nic nie wiadomo" — 19.15. KAMERALNY: „Don Juan" — 19.15. ROZMAITOŚCI: „Kalif Bocian" — 15. „Walka kobiet" — 19.15. LUDOWY: „Liliom" — 19.15. RAPSODYCZNY: „Legendy złote i błękitne" — 17. GROTESKA: „Miś Michałek" — 15. — TEATR „38": „Krzysztof Kolumb" 20.15. KOLEJARZA: nieczynny.

KINA

APOLLO: „08/15" cz. II „Front" (wojenny, NRF, 18 lat) — 9.30, 11.30, 13.45, 16, 18, 20.15. UCIECHA: „Pamiętnik majora Thompsona" (komedia satyr. franc.-ang., 14 lat) — 9.30, 11.30, 13.30; „08/15", cz. III — Kapitulacja (wojenny, NRF, 18 lat) — 16, 18; „Bigamista" (komedia, wł., 16 lat) wraz z imprezą — 20.15. WANDA: „08/15", cz. I — (wojenny, NRF, 18 lat) — 13.30, 15.45, 18, 20.15. SZTUKA: „Proszę ostrzej (komedia, CSR, 7 lat) — 10, 12, 14; „Eroica" (satyra polska, 18 lat) — 16, 18, 20. — WARSZAWA: „Folies Bergere" — (rewiowy, franc. — 18 lat) — 16, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Bosonoga contessa" (dramat psych. ameryk., 18 lat) — 15, 17.30, 20.15. WRZOS: „Dziewczęta z Immenhofu (komedia, NRF, 7 lat) — 16, 18, 20; „Arena śmiałych" (dokum. radz. 7 lat) — 14. MŁODA GWARDIA: „Oszukani" (sensac. dramat wojenny, NRD, 16 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. KRAKUS: „Przygoda na Morzu Czerwonym" (popularno-nauk., austr., 7 lat) — 16, 18, 20. ŚWIT: „Deszczowy lipiec" (dramat psych. polski, 16 lat) — 16, 18, 20. ŚWIATOWID: „Lekkoduch" (dramat miłosny, włoski, 16 lat) — 16, 18, 20. Mała sala ŚWIATOWIDA: „Zakochani z Villa Borghese" (nowele, film włoski, 18 lat) — 15, 17, 19. ISKIERKA osiedle Borek: „Ostatni most" (wojenny, austr.-jugosł., 14 lat) — 16, 18, 20. — ZWIĄZKOWIEC: „Sprawa Maurizjusa" (franc.) — 17, 19. CHEMIK: „Noc jest moim królestwem" (franc. dramat) — 19. MIKRO: „Poznane nocą" (franc. dramat) — 17, 19.30.

DYŻURY

INTERNISTYCZNY: I Klinika Chorób Wewnętrznych, ul. Kopernika 17.

CHIRURGICZNY: Szpital Miejski w Nowej Hucie.

POŁOŻNICZY: Szpital Miejski w Nowej Hucie.

OKULISTYCZNY: Oddział Chorób Oczu — ul. Kopernika 17.

APTEKI

Mogilska 16, Długa 4, Karmelicka 23, Krakowska 19, Krowoderska 74, Szczepańska 1, Zwierzyniecka, Nowa Huta — Osiedle C—1, ul. Kocmyrzowska 18.

RADIO

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

Godz. 8.00: Wiadomości. 8.06: Przegląd prasy. — 8.15: Przegląd prasy krakowskiej. — 8.30: Wiadomości. — 8.36: Koncert solistów. 9.00: Aud. szkolna. 9.30: Utwory na saksofon i trąbkę. 9.40: Dla przedszkoli. 10.00: Z cyklu: „Gadki ludowe". 10.21: Bach: Kantata nr 76. 11.05: Muzyka rozrywkowa. — 11.22: Studenci Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Sopocie przed mikrofonem. — 12.04: Wiadomości. 12.10: Aud. dla wsi. — 15.05: Program dnia. 15.10: „Swojskie melodie". 15.30: Aud. dla dzieci. — 16.00: Wiadomości. 16.05: Koncert rozrywkowy. 16.30: Listy i piosenki dla dzieci. 16.40: Gra zespół Charles Bovery. 16.50: „Domy z powietrza". 17.00: Wiadomości ziemi rzeszowskiej. 17.05: Dziennik krakowski. 17.20: Mazurki Fryderyka Chopina. 17.40: Audycja z cyklu: „Piękne głosy". 18.05: W rytmie sportowym. 18.20: Aud. dla młodzieży. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Koncert życzeń. 20.00: Dziennik wieczorny. 20.23: Kronika sportowa. 20.45: „Król Ryszard III". 23.00: Wieczorna audycja kameralna. 23.26: Muzyka taneczna. — 23.50: Ostatnie wiadomości.

Komunikat.

MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w KRAKOWIE — zawiadamia, że z dniem 24 lutego 1958 r.

PRZENIÓSŁ BIURA ZARZĄDU
z ul. Szerokiej nr 35
na ul. Batorego nr 25, II p.
Obecne numery telefonów: 322-84, 307-89, 308-87, 317-85, 314-28.

PRZETARGI

ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO RADOM
OGŁASZA PRZETARG
NA ROCZNĄ DOSTAWĘ KAMIENIA ŁAMANEGO, BUDOWLANEGO
loco budowa w Radomiu, Skarżysku i Starachowicach.
Przy dostawach zamiejscowych loco wagon stacja odbiorcza.
Oferty z podaniem ceny materiału, gatunku, ilości, oraz warunków dostawy itp. — prosimy nadsyłać w terminie do dnia 15 marca 1958 r. na adres:
Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Radom, ul. Żeromskiego nr 65.
Oferty przyjmuje się od przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i dostawców prywatnych. K-1323

EKONOMICZNE WYŻSZE STUDIA ZAOCZNE
WYŻSZA SZKOŁA EKONOMICZNA w Krakowie
PRZYSTĘPUJE do REKRUTACJI KANDYDATÓW NA ROK SZKOLNY 1958/59.
O przyjęcie mogą ubiegać się pracownicy uspołecznionych zakładów pracy, którzy:
1. posiadają świadectwo dojrzałości,
2. pracują zawodowo przez okres nie krótszy niż 1 rok,
3. uzyskają z zakładu pracy skierowanie na studia,
4. złożą z wynikiem pomyślnym egzamin wstępny.
Podania na studia należy składać w zakładowych Komisjach Rekrutacyjnych.
Warunki przyjęcia na 1 rok Wyższych Studiów Ekonomicznych dla pracujących reguluje Uchwała nr 511 Prezydium Rządu z dnia 20 lipca 1955 r. Monitor Polski A/65, poz. 855.

KIEROWNICTWO OBIEKTÓW SKS „CRACOVIA"
KRAKÓW, ALEJA 3-go MAJA nr 23
OGŁASZA PRZETARG
NA DZIERŻAWĘ BUFETU NA KĄPIELISKU.
Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne, posiadające właściwe koncesje, w zalakowanych kopertach do dnia 15 marca 1958 r. z napisem: „Przetarg na dzierżawę bufetu".
Zarząd SKS „Cracovia" zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-1337

SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA „OGRODNIK-PSZCZELARZ" w TARNOWIE, ul. MICKIEWICZA nr 6
sprzeda w drodze przetargu ograniczonego
SAMOCHÓD CIĘŻAROWY marki „ZIS-5" z przeznaczeniem na części i na złom.
Cena wywołania wynosi 7.000 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 12 marca 1958 r. o godz. 10 w Tarnowie, ul. Stajenna nr 6. K-1324

KRAKOWSKIE ZJEDNOCZENIE ELEKTROMONTAŻOWE KRAKÓW, ul. CZYSTA 7 — tel. 304-00, 345-24
sprzeda w drodze drugiego przetargu ograniczonego
SAMOCHODY CIĘŻAROWE „Bedford" i „Dodge".
Cena wywoławcza wynosi po zł 18.000 każdy
oraz
w drodze II przetargu nieograniczonego
SAMOCHÓD OSOBOWY marki „Gaz".
Cena wywoławcza wynosi zł 13.500
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w Kasie Zjednoczenia Kraków, ul. Czysta nr 7 w przeddzień przetargu.
Przetarg ustny odbędzie się w dniu 12 marca 1958 r. w lokalu przy ul. Kremerowskiej 5 o godz. 9 rano.
Oględzin pojazdów dokonywać można codziennie od godz. 7 do 14 — w garażach przy ul. Kremerowskiej 5. K-1327

ZAWIADAMIA SIĘ
że na mocy Uchwały Prezydium WRN z dniem 1 stycznia 1958 r. przedsiębiorstwo pod nazwą:
KRAKOWSKI ZESPÓŁ BUDOWNICTWA PRZEMYSŁU DROBNEGO w KRAKOWIE, ul. DEKERTA nr 15
przejęte zostało przez
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO w KRAKOWIE,
które równocześnie zmieniło swoją siedzibę z ul. Kanoniczej 17 na ul. DEKERTA nr 15.

INŻYNIERA na stanowisko z-cy dyrektora do spraw technicznych, oraz GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — zatrudni natychmiast Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Miechowie — w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-1096

TECHNIKA-MECHANIKA ze znajomością kalkulacji maszynowej — zatrudni natychmiast — przedsiębiorstwo państwowe. Wynagrodzenie wg Zbiorowego Układu Pracy. Oferty — Kraków, skrytka pocztowa nr 226. K-1319

KOWALA ze znajomością kucia koni oraz PRACOWNIKA do narzędziowni ze znajomością naprawy narzędzi, zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego nr 1 — Kraków, Plac Na Groblach 2. — Warunki do omówienia na miejscu. K-1343

INŻYNIERA lub EKONOMISTĘ z wyższym wykształceniem — na stanowisko zastępcy szefa działu zaopatrzenia, zatrudni natychmiast poważne przedsiębiorstwo montażowe resortu budownictwa. Oferty składać — „Prasa" Kraków, Rynek 46 — dla nr K-1346.

INŻYNIERA ELEKTRYKA — specjalność: prądy słabe, zatrudni Centralne Biuro Aparatury Chemicznej i Urządzeń Chłodniczych w Krakowie. — Zgłoszenia: ul. Dzierżyńskiego 114, I p. pokój nr 117. K-1351

MAGAZYNIERA obeznanego z branżą metalowo-elektryczną, zatrudnimy natychmiast. Wymagana praktyka. — Warunki do omówienia: Spółdzielnia Pracy „Elektrometal" — Kraków, ul. Katarzyny nr 4. K-1339

LICYTACJE

Km 910/56
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Powiatowego w Tarnowie, na podstawie art. 685, 688 i 718 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 kwietnia 1958 r. o godz. 9-ej w Sądzie Powiatowym w Tarnowie, sala nr 90 — odbędzie się
SPRZEDAŻ W DRODZE PUBLICZNEGO PRZETARGU
należącej do dłużniczki Adeli Feld w połowie, a do wierzyciela Franciszka Michałka w drugiej połowie, celem zniesienia współwłasności — nieruchomości położonej w Tarnowie, przy ul. Matejki 5, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Powiatowego w Tarnowie, nr KW. 2554, na której stoi dwupiętrowy dom murowany mieszkalny — podpiwniczony, pokryty blachą.
Nieruchomość oszacowana została na sumę 296.963 zł, cena zaś wywołania wynosi 197.975 zł 35 gr. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wys. 29.696 zł 30 gr. Dnia 15 lutego 1958 r.
K-1230 Komornik: ELGET.

KM, 112/58
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Powiatowego w Tarnowie, na podstawie art. 608 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 marca 1958 r., godz. 13-ta w Tarnowie, w budynku Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Wydział Finansowy przy ul. Krakowskiej
odbędzie się
I-sza LICYTACJA RUCHOMOŚCI
należących do Tadeusza Waśniowskiego, składających się z 1 futra damskiego selskinowego, 1 ubrania, urządzenia domowego tj. mebli, naczynia, pościeli, bielizny pościelowej, adaptera, płyt do adaptera, aparatu radiowego i innych — oszacowanych na łączną sumę 18.879 zł.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Dnia 15 lutego 1958 r.
K-1302 Komornik: ELGET.

Zguby

RASZYK Juliusz — zam. w Krakowie zgubił indeks wydany przez AM — Wydział Lekarski. 4689-g

PIWOWARSKI Józef zam. Oświęcim — Dwory, zgubił przepustkę stałą nr 17226 wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświęcim". P-198

WNĘTRZAK Stanisław — zam. Oświęcim — Dwory, zgubił przepustkę stałą nr 19680 wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświęcim". P-204

KONIECZNY Kleofas zam. Oświęcim 4 — zgubił przepustkę tymczasową — nr 65736 wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświęcim".

SZYJKA Jan zam. Oświęcim, zgubił przepustkę stałą nr 21040 wydaną przez Zakłady Chemiczne — „Oświęcim".

GAJEWSKI Jan — zam. w Jaworznie, zgubił przepustkę nr 6378 wydaną 19 listopada 57 r. przez Kopalnię „Bierut" w Jaworznie. P-203

NOWAK Władysław, zam. Filipowice 95, zgubił dowód własności motocykla „Derat" — nr silnika 45006, nr ramy 45004. P-192

SZUREK Jerzy — zam. Oświęcim, zgubił legitymację służbową nr 444 — wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświęcim". P-202

Nieruchomości

18 HA ZIEMI pszenno buraczanej (2 działki) — częściowo obsiana, z zabudowaniem lub bez — sprzedam pilnie. Głowczewska — Rożental, p-ta Pelplin, — pow. Tczew, woj. gdańskie.

Różne

URLOP nad morzem — w miesiącu lipcu lub sierpniu zamienię z organistą lub nauczycielem muzyki — w okolice górskie. Warunki do omówienia. Ulanowski. Gdańsk. Gen. Bema 15 m. 6.

UWAGA! UWAGA!
CUKIER WANILINOWY a 20 g w dowolnej ilości
oferują
dla przedsiębiorstw uspołecznionych
Skawińskie Zakłady Kawy Zbożowej i Makaronu w Skawinie k. Krakowa.
telefon Kraków, 589-66.

3 złote ryzyko MAŁE
Szansa wygrania - duża
Weź udział w 48-mej Grze „LAJKONIKA"

Unieważnienie pieczęci.
UNIEWAŻNIA się zagubioną PIECZĄTKĘ o brzmieniu:
„Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Hurtu MAGAZYN nr 101 Kraków, ul. Westerplatte 18, tel. 215-74".

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KWALIFIKOWANE KUCHARKI — przyjmie Przedsiębiorstwo Barów Mlecznych w Krakowie. — Warunki do omówienia w Sekcji Kadr, przy ul. Szlak nr 14. K-1232

Młodzież w wieku 14—16 lat
po ukończonej szkole powszechnej
PRZYJMĄ NA ROK SZKOLNY 1958/59
do trzyletniej
Zasadniczej Szkoły Zawodowej Piekarskiej
Krak. Zakłady Przem. Piekarniczego w Krakowie.
Informacji udziela i zapisy do szkoły przyjmuje — Dział Kadr KZPP — KRAKÓW, Pl. DOMINIKAŃSKI nr 4 od dnia 1 marca 1958 r. w godz., od 7 do 15.

Płyty z polichlorku winylu
rozm. 65×55 cm — po zł 10,80 za 1 szt.
oraz
rozm. 47×37 cm — po zł 7,95 za 1 szt.
sprzeda
SPÓŁDZIELNIA PRACY ZAKŁADY TWORZYW SZTUCZNYCH w WIELICZCE, ul. STROMA nr 16/18.
Zamówienia kierować na adres Spółdzielni.

Podróż „LOTEM" tańsza niż koleją!
POLSKIE LINIE LOTNICZE „LOT"
przypominają, że z dniem 1 lutego br. została wprowadzona taryfa sezonowa na krajowych liniach lotniczych.
Obecnie ceny biletów lotniczych kształtują się poniżej ceny biletów kolejowych II kl. pociągu pospiesznego łącznie z miejscem sypialnym II kl. — Biorąc pod uwagę, że każdy pasażer lotniczy ma zapewnione miejsce w samolocie, oraz że czas przelotu jest znacznie krótszy niż podróż koleją, korzystanie z komunikacji lotniczej jest obecnie przy zniżonej o 30 proc. taryfie znacznie korzystniejsze tak ze względu na oszczędność czasu, jak i pieniędzy, a zatem:
podróżujcie „LOTEM" taniej, szybciej i wygodniej!
Przypominamy naszym nadawcom towarów, że taryfa towarowa uległa również 30 proc. obniżce.